

Kto będzie numerem jeden w bramce Górnika?



Adrian Kostrzewski

Patryk Rojek

strona 10

Studniówka Boliwara

strona 20



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
łęczyńska



Fot. Kamili Kulig

leczna.24wspolnota.pl

4 - 10 lutego 2020 r. ■ nr 5 (219) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

CYCÓW

Łęczna bez dotacji dla prawie pół tys. osób

Wniosek ratusza o dofinansowanie na odnawialne źródła energii został odrzucony ze względów formalnych.

Mieszkańcy już zainwestowali w przygotowanie dokumentacji inwestycji.

Przeczytaj komentarze na

leczna.24wspolnota.pl

5

Ludwiczance stuknął roczek



S. 22

Niedługim stażem, ale za to licznymi akcjami, mogą pochwalić się mieszkańcy Ludwikowa i Stawku z Koła Gospodyń Wiejskich Ludwiczanka

Z nich wybierzemy Człowieka Roku Ziemi Łęczyńskiej



Andrzej Dyczewski

sms na numer 72051 o treści: **wsp.leczna.1**



Joanna Gajos

sms na numer 72051 o treści: **wsp.leczna.2**



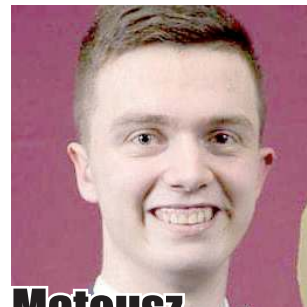
Maryla Giszczak

sms na numer 72051 o treści: **wsp.leczna.3**



Aleksandra Jarosz

sms na numer 72051 o treści: **wsp.leczna.4**



Mateusz Kołodziejczyk

sms na numer 72051 o treści: **wsp.leczna.5**



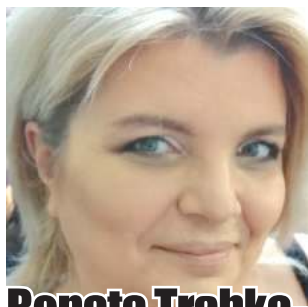
Paulina Mazurek

sms na numer 72051 o treści: **wsp.leczna.6**



Michał Oleksiejczuk

sms na numer 72051 o treści: **wsp.leczna.7**



Renata Trabka-Jankowska

sms na numer 72051 o treści: **wsp.leczna.8**



Joanna Wronisz

sms na numer 72051 o treści: **wsp.leczna.9**



Hubert Znajomski

sms na numer 72051 o treści: **wsp.leczna.10**

S. 2-3

Dlaczego wybrali do pracy radną PiS?

Starosta odpowiedział nam na to pytanie dopiero, gdy przypomnieliśmy mu o prawach mieszkańców do informacji publicznej

S. 5

Wspólnota

Redaktor Naczelny
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
601 072 277

Dziennikarze
Kamil Kulig
tel.: 530 054 829
kontakt@tubalecznej.pl

Dominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
780 029 990

Marzena Olędzka
oledzka@24wspolnota.pl
tel. 538 431 853

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Adrian Kępa
tel.: 780029973 e-mail:
kepa@24wspolnota.pl

Skład
Krzysztof Pałys

Adres redakcji
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

INFORMATOR

USŁUGI

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

USŁUGI KOMINIARSKIE

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel.506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMENTARZE Z FORUM

leczna.24wspolnota.pl

WWW.TUBALECZNEJ.PL

Można pośmigać na łyżwach

Chociaż tegoroczny styczeń nie przypomina zimy, w Puchaczowie możemy cieszyć się białym szaleństwem. Jazda na łyżwach, jak i wypożyczenie sprzętu są darmowe.

Jurczuk Monika: W Puchaczowie tak, a w Łęcznej od kilku lat tylko obietnice i nic więcej – wstyd!

Antonina Kovalyk: Bo w Łęcznej tworzą się pseudostowarzyszenia robiące dobrze lokalnej władzy i sobie. Pod przykrywką pomagania. U nas jest wszystko pod publikę. Dobrze, że Puchaczów jest blisko.

Marzena Buraczynska: Moje dzieci chodzą i są zadowolone.

Justyna Staszczuk Nikiszyn: Córką była i bardzo jej się podobało, bliżej niż do Lublina.

Bartłomiej Skalski: Fajne atrakcje dla dzieci do lat 15. Może by tak halę sportową udostępnić do gry w piłkę? Czy po cyklinowaniu już im szkoda?

Paweł Szymański: Bartłomiej Skalski, masz Stokrotkę, nie narzekaj.

Łęczna: Będą zbiorowe kary za brak segregacji śmieci

Łęczyński ratusz szykuje się do wprowadzenia zapisów o karach za niesegregowanie śmieci, które mogą sięgnąć nawet czterokrotności opłaty za odpadki. To efekt zmian w ustawie śmieciowej.

Krystyna Pakuła: A ile osób, jadąc na zakupy przy ulicy Szkolnej, wyładowuje worki ze śmieciami i kto to ma sortować. A mieszkańcy mają za to być karani? Śmieszne.

Anett Oktis: A może najpierw regularne odbieranie śmieci? Pojemniki na butelki plastikowe przy Armii Krajowej były ostatnio tak pełne, że ludzie zostawiali je obok w reklamówkach...

Małgorzata Drożdżyk: Masakra jakaś.

Łukasz Paluch: Może niech z budowy nie wożą w nocy śmieci. Pracuję na nocy i parę razy byłem świadkiem wyrzucania śmieci z budowy domu. No i złomiarze rozrywają worki, mieszając śmieci.

Hanna Kozak: A może najpierw edukacja i pouczenia! **Agata Tarkowska:** A może oddzielne odbieranie!

A nie wszystko w jeden, u sąsiada niesortowane, a u mnie sortowane i tak razem odbierają.

Łęczyńskie szkoły spadły w rankingu

Moim zdaniem sytuacja w oświacie jest nie tylko różowa, ale jest czarna. Tak jak mieliśmy czarny maj pod kątem matur, gdzie osiągnęliśmy dno, jeżeli chodzi o ich zdawalność - skwitował na jednej z sesji wicestarosta Michał Pelczarski.

Paulina Kamińska: Sytuacja w szkołach to dno. O jednej takiej mogłabym książkę napisać co się wyprawia. Na szczęście oprócz śmiesznego nadzoru lokalnego jest jeszcze kuratorium.

Miał cofnięty licznik

Od początku roku łączyńscy policjanci po raz piąty ujawnili nieprawidłowości w stanie drogomierza. Wczoraj podczas kontroli drogowej seata okazało się, że licznik był cofnięty ponad siedem tysięcy km.

Dariusz Lewczuk: Po prostu wina nieogarniętego diagnosty. Kto cofa licznik o siedem tysięcy km?

Cztery lata więzienia za potrącenie Marcina

Kierowca, który potrącił odpoczywającego w Tatrach górnika z Łęcznej, jadąc pod wpływem alkoholu i psychotropów, spędzi w więzieniu cztery lata - orzekł sąd pierwszej instancji. Marcin po kilku miesiącach wybudził się ze śpiączki. Uczy się chodzić, jednak ma poważne problemy z pamięcią.

Edyta Charytanowicz-Nastaj: Say what? Cztery lata? Kpiny jakieś...

Marzena Florek: Cztery lata? Masakra jakaś! Marcin cierpi, a góral jak widać ma nieźle chody i pieniądze...

Jolanta Pacek: Szybkiego powrotu do zdrowia. Pozdrawiam.

Hanna Kozak: Marcin życzymy wytrwałości i szybkiego powrotu do zdrowia!

Mariusz Mario Pacek: To jest normalnie jakaś paranoja, śmiech na sali!

Fan: Teraz czas na powództwo cywilne. Niech naćpany baba pokryje koszty leczenia i straty moralne rodziny!

Kamil Kulig

Jak się uczyć, to się uczyć

- Uczyć się warto i to jak najlepiej - mówi Kacper Kociuba, uczeń klasy czwartej w Zespole Szkół Górniczych w Łęcznej. - Nie warto zbierać trójek - stwierdza niedawny stypendysta Prezesa Rady Ministrów. - Jak się uczyć, to się uczyć.

Przyszły elektryk nie jedno stypendium ma w kieszeni. Dzięki bardzo dobrym wynikom w nauce pięciokrotnie otrzymał stypendium z Bogdanki, sześciokrotnie stypendium przyznawane przez Starostwo Powiatowe. W tym roku szkolnym zasłużył na stypendium z programu „Lubelska kuźnia talentów 2019-2021”, a ostatnio stypendium Prezesa Rady Ministrów.

Pytany o przepis na sukces mówi: Zwykle poświęcam wiele czasu na naukę, czasem tydzień jest lżejszy, czasem trzeba naprawdę się przyłożyć. Najchętniej uczę się przedmiotów zawodowych, ale trudnych przedmiotów nie ma. Myślę, że każdy może zdobyć stypendium, ograniczeniem są jedynie chęci i ustalone priorytety.

Kiedy mówię rodzicom o kolejnym stypendium, to przyjmują to do wiadomości i tyle, nawet nie gratulują. Czasem jednak słyszę, jak się



Fot. Marzena Olędzka

Kacper Kociuba, kl. IVa technik elektryk w Zespole Szkół Górniczych w Łęcznej

chwałą mną przed innymi. Wiem, że są zadowoleni.

Wybrałem zawód elektryka, bo sądziłem, że jest ciekawszy od innych, a w tej szkole utwierdziłem się w tym. Do ZSG chodzili wcześniej dwaj moi bracia, obaj kształcili się w zawodzie górnika, teraz pracują w Lubelskim Węglu, ja również chciałbym tam pracować jeśli dostanę „Przepustkę”. Z tego programu skorzystało już wielu starszych kolegów. Chcę także studiować, myślę o kierunku elektro-

technika na Politechnice Lubelskiej. Jeden z uczniów naszej szkoły, mój kolega, w tym roku kończy te studia i przekonał mnie, że warto.

Podoba mi się ta szkoła, przede wszystkim to, że jest tu sprawiedliwe podejście do ludzi. No i koledzy są w porządku. Cztery lata zleciały nie wiadomo kiedy, nic dziwnego z taką klasą czas mija bardzo szybko. Nieraz nauczycielami wychowania fizycznego jeździliśmy w góry do Zęba i to oni byli naszymi instruktorami. Zresztą niedawno byłem na nartach w Białce Tatrzańskiej. Lubię sport i uprawiam go w wolnym czasie. Niedługo wezmę udział w biegu w Mistrzostwach Świata w Półmaratonie GDYNIA 2020. Bieg odbędzie się w marcu, przede wszystkim jestem zainteresowany ukończeniem go. Dla mnie to już będzie sukces.

Marzena Olędzka

LICZBA TYGODNIA

500 osób czekało na dofinansowanie do odnawialnych źródeł energii w gminie Łęczna. Wniosek ratusza został jednak odrzucony ze względów formalnych. Więcej na s. 5.

Z nich Czy Roku Zie

Pracują na rzecz lokalnej społeczności, osiągają wyniki w pracy zawodowej czy rywalizacji sportowej. Wyłoniliśmy 10 kandydatów, z których nasi Czytelnicy wybiorą Człowieka Roku 2019 Ziemi Łęczyńskiej.

O zwycięstwie zdecyduje suma głosów oddanych za pomocą publikowanych w naszym tygodniku kuponów oraz głosów SMS.

Aby oddać głos na wybranego kandydata, należy wysłać SMS pod numer 72051 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata (koszt SMS: 2,46 zł z VAT) lub dostarczyć do naszej redakcji (adres w stopce redakcyjnej) wypełniony kupon.

Głosowanie trwa do czwartku, 11 marca 2020 r. do godz. 23:59. O zaliczeniu głosów z kuponów decyduje data ich faktycznego wpłynięcia do siedziby redakcji w regulaminowym terminie.

Marzena Olędzka



Fot. Kamil Kulig

Andrzej Dyczewski

sms na numer 72051 o treści: wsp.leczna.1

Nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie, społecznik, poeta, członek organizacji pozarządowych, do niedawna samorządowiec. Swoje pasje i zamiłowania oraz wykształcenie przekłada na działania na rzecz aktywizacji i rozwoju społeczeństwa regionu, w którym żyje. Jako wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Milejowa wraz z przyjaciółmi ze stowarzyszenia dba o to by pamięć o polskich bohaterach trwała i by młode pokolenie brało aktywny udział w organizowanych obchodach, uroczystościach, konkursach czy zabawach edukacyjnych. Można go spotkać przy kopcu powstańców styczniowych w Klarowie, na uroczystościach upamiętniających pomordowanych przez Niemców 24 mieszkańców w Kolonii Ostrówek, czy walczących o wolność poległych w boju młodych ludzi w lesie siostrzytowskim. Aby te uroczystości uatrakcyjnić, ubogacić w konkursy, publikacje, wykłady i wyjazdy edukacyjne pisze projekty wnioskując o dofinansowania m.in. rządowe. W ramach projektu dotowanego przez Ministerstwo Kultury i Dzie-

wszechstronnego rozwoju dzieci. W ramach stowarzyszenia organizowała świąteczną akcję pomocy dzieciom z łęczyńskiej oparzeniówki i podopiecznych Hospicjum im. Małego Księcia w Lublinie. Zaangażowała do współpracy przedstawicielki GKS Górnik Łęczna, które odwiedziły dzieci z Domu Dziecka w Kijanach i wręczyły im przygotowane przez stowarzyszenie paczki. We współpracy ze Starostwem Powiatowym współorganizowała I Plenarowy Piknik „Radość dzieciom”, a z Urzędem Miasta, Narodową Łęczną i Stowarzyszeniem PATRIA - Łęczyńskie Obchody 80. Roczniczy Kampanii Wrześniowej. Stowarzyszenie wspierało również Powiatową Olimpiadę Integracyjną w Szkole Podstawowej nr 4 w Łęcznej i Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Bystrzycy. Do tytułu Człowiek Roku „Wspólnoty Łęczyńskiej” nominują ją współpracownicy ze Stowarzyszenia Schody Życia



Renata Trąbka-Jankowska

sms na numer 72051 o treści: wsp.leczna.8

Mieszkanca Łęcznej, dała się poznać w środowisku, jako aktywna współorganizatorka wielu akcji i uroczystości. Jest matką dziecka ze spektrum autyzmu, powołała do życia Stowarzyszenie Schody Życia, którego celem jest wspieranie

tehnicy wybiorą Człowieka mi Łęczyńskiej 2019



Joanna Gajos

sms na numer 72051 o treści: **wsp.leczna.2**

Gwiazdy nie mogły się nachwalić się jej usług. Mieszkanka Zawieprzyc świetną prezentację na koncertach zawdzięczały gwiazdy, m.in. Marcin Miller z Boysów i muzycy zespołu Łzy, a także naszej lokalnej Rokicanki. Artyści doceniają profesjonalizm mieszkanki Zawieprzyc, która przygotowuje gwiazdom niezmywalny makijaż sceniczny. Joanna Gajos przez kilka lat współorganizowała wybory Miss Dożynek Powiatu Łęczyńskiego. Przygotowywała wizerunek kandydatek, uczyła ich zachowania na scenie. Dzięki niej nasze dziewczyny mogły poczuć się jak prawdziwe modelki, a nawet ich uroda i umiejętności pozwoliły na rozpoczęcie współpracy z agencjami modelek. Joanna Gajos od kilkunastu lat oferuje usługi jako wizażystka oraz stylistka DivaGlamour, m.in. przygotowuje mieszkanki naszego powiatu do uroczystości ślubnych. Praca przy wielu sesjach zdjęciowych, koncertach, pokazach mody, produkcjach telewizyjnych i filmowych, eventach oraz imprezach firmowych, pozwoliła zdobyć jej niezbędne doświadczenie w zawodzie. Jej prace ukazywały się w wielu magazynach polskich i zagranicznych. Brała udział w międzynarodowych sesjach zdjęciowych. Pracowała podczas pokazów mody oraz konkursów piękności



Maryla Giszczak

sms na numer 72051 o treści: **wsp.leczna.3**

Jest instruktorką zajęć plastycznych w Gminnym Domu Kultury w Cyncowie. Prezentowała swoje obrazy na wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych. W lutym 2019 roku rysunek Maryli Giszczak został wybrany spośród 300 prac artystów z całego świata do finału Konkursu im. Ignacego Jana Paderewskiego „W służbie sztuce i ojczyźnie”. Dzięki temu rysunek „Fantaisie polonaise” Maryli Giszczak zawiązał w paryskiej galerii, jako jeden z 27. finalistów Konkursu Paderewskiego. Po ekspozycji w Paryżu prace wystawiło Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II – Galeria Porczyńskich w Warszawie. Konkurs paryski dotyczył wielkiego kompozytora w kontekście 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. W październiku ub.r. rysunek Maryli Giszczak przedstawiający rycerza z 900-letniego, najświętszego zakonu świata zdobył Główną Nagrodę w I Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Jubileusz Templariuszy”. Po raz kolejny niecodzienna tematyka, „z wysokiego C”, wpisana została przez autorkę ołówkiem w przestrzeń stającą się jej znakiem rozpoznawczym i językiem artystycznym. Artystka nie spoczywa na laurach. W związku z planowanymi w gminie Cynców obchodami 100-lecia Bitwy Cyncowskiej 1920, w Gminnym Domu Kultury chce stworzyć batalistyczny obraz (o wymiarach 2,5 na 1,5 m), upamiętniający to historyczne wydarzenie



Aleksandra Jarosz

sms na numer 72051 o treści: **wsp.leczna.4**

Jedną z matek-założycielek i członkę zarządu Koła Gospodyń Wiejskich ChmielLove Spiczyn-Kijany, bibliotekarz Zespołu Szkół Rolniczych w Kijanach. Anioł, nie kobieta - mówią o niej koleżanki z koła gospodyń wiejskich, które powstało pod koniec roku, dzięki ich inicjatywie. Nowoczesne i kreatywne dziewczyny w każdym wieku stawiają na wspólne działanie na rzecz regionu. Wyjątkowa społeczniczka i pedagog o gołęmbym sercu i wielkiej wrażliwości na drugiego człowieka. Nie przechodzi obojętnie wobec krzywdy ludzkiej. Zaangażowana w pomoc rodzinie z Ukrainy. To dzięki jej działaniom udało się znaleźć dach nad głową i zapewnić środki niezbędne do życia rodzinie, która znalazła się w potrzebie. Jako bibliotekarz wychodzi przed szereg, organizując innowacyjne konkursy, do których pozyskuje sponsorów. Skromna, o delikatnym uśmiechu, za to z ogromną charyzmą przekonuje do książek uczniów, o których wyraża się z miłością. Aktywizuje do akcji czytelniczych, udziału w festiwalach filmowych, teatrze tańca, akcji charytatywnych. Oddana regionalistka. Organizowane przez Olę wspomnienia o szkole rolniczej w Kijanach wykraczają zasięgiem poza województwo lubelskie i animują pamięć sympatyków naszej małej ojczyzny. Zgłaszający: KGW ChmielLove Kijany-Spiczyn



Mateusz Kołodziejczyk

sms na numer 72051 o treści: **wsp.leczna.5**

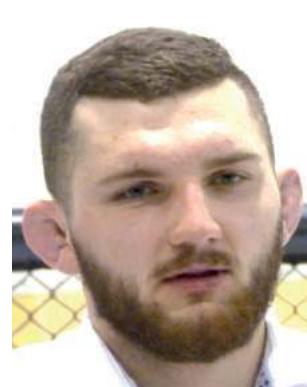
Nasi Czytelnicy nominowali młodego łęcznianina za twórczość filmową, „a w szczególności teledysk do piosenki „#SpróbujSam”. Mateusz Kołodziejczyk jest lektorem w kościele św. Józefa w Łęcznej. Teledysk nagrał dla swoich kolegów (również ministrantów), którzy rapując zachęcają do modlitwy i aktywnego uczestnictwa w kościele. W klipie do utworu „#SpróbujSam” widzimy m.in. ciekawe ujęcia łęcznej z lotu ptaka. Były one kręcone za pomocą drona. Teledysk ma prawie 43,5 tys. wyświetleń na YouTube. Oglądali go także widzowie TVP Lublin. Przy okazji łęcznianin promuje swoje miasto w Internecie. Mateusz Kołodziejczyk jest absolwentem Liceum im. Jana Zamoyskiego w Łęcznej, obecnie studiuje logistykę na UMCS w Lublinie (pierwszy rok)



Paulina Mazurek

sms na numer 72051 o treści: **wsp.leczna.6**

Mieszkanka Zezulina, w swoją pracę wkłada serce, nie żałuje czasu dla swoich podopiecznych. Potrafi zarażać swoją pasją. Dzięki jej zaangażowaniu młodzież osiąga sukcesy. Uczy muzyki w szkołach podstawowych, jest instruktorem muzycznym w Gminnym Centrum Kultury w Ziółkowie. Prowadzi zespół 4ROSES złożony z młodych zdolnych osób, a także chór Karmel w parafii św. Anny w Kijanach. Pracuje z młodymi solistami, promuje młode talenty podczas wielu uroczystości. Wraz ze swoimi uczniami zdobywa miejsca i wyróżnienia na konkursach ogólnopolskich, wojewódzkich i regionalnych. Reżyseruje koncerty patriotyczne, kolędowe, muzyki religijnej oraz szeroko pojętej muzyki rozrywkowej. Jest inicjatorką wieczorów muzycznych w stylu retro dla lokalnych społeczności. W swoje przedsięwzięcia zaangażowała setki dorosłych, młodzieży i dzieci z różnych miejscowości powiatu łęczyńskiego. Uwielbia pracę z ludźmi, dla swoich uczniów jest jak przyjaciółka i nie potrafi powiedzieć sobie dość



Michał Oleksiejczuk

sms na numer 72051 o treści: **wsp.leczna.7**

Wschodząca gwiazda polskiego MMA. Pochodzący ze wsi Barki w gminie Cynców wojownik w przeciągu ostatnich kilkunastu miesięcy zrobił kolosalne postępy. W 2018 roku wygrał swoje walki na galach UFC w Pradze i Sankt Petersburgu. Co prawda we wrześniu poniósł porażkę w pojedynku, który odbył się w Kopenhadze, ale już w lutym kolejna okazja do powrotu na właściwe tory



Joanna Wronisz

sms na numer 72051 o treści: **wsp.leczna.9**

- Mieszkanka Łęcznej tzw. Podzamcza. Od 30 lat pracuje w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej im. Zbigniewa Herberta w Łęcznej. W 2018 r. została odznaczona przez Prezydenta RP Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę. Od niemal 10 lat pracuje z seniorami w ramach klubu e-Senior. Lubi pracę z osobami starszymi, a oni nie wyobrażają sobie życia bez wspólnych rozwijających ich wszechstronnie

spotkań. E-Seniorzy stanowią dla siebie grupę wsparcia, pani Joanna zabiega o to, aby każdy czuł się w niej bezpiecznie i akceptowany. Dla każdego znajduje czas na rozmowę i w razie potrzeby pomoże w trudnej sprawie. Jest dla nich opoką. Pani Joanna od 9 lat organizuje kursy komputerowe dla seniorów, a także spotkania międzypokoleniowe, motywacyjne, ruchowe, literackie i teatralne. Członkowie klubu e-Senior uważają, że tytuł Człowieka Roku jej się po prostu należy



Hubert Znajomski

sms na numer 72051 o treści: **wsp.leczna.10**

Hubertowi Znajomskiemu marzy się przyszłość w zielonych barwach. Chce zmieniać świat. Z tego powodu w październiku ub.r. założył w Lublinie ruch społeczno-polityczny Extinction Rebellion (Rebelia Wy-mierania). I już w listopadzie razem z członkami tego ruchu w jednym z lubelskich centrów handlowych zorganizował akcję sprzeciwiającą się bezmyślnemu konsumpcjonizmowi. Akcja odbyła się w dzień wielkich wyprzedaży, w Czarny Piątek (Black Friday). Klientom ogarniętym szaleństwem zakupów Hubert rozdawał ulotki o „największych grzechach przemysłu modowego”. Wraz z innymi członkami ruchu zwracał uwagę

m.in. na to, że przemysł modowy wytwarza aż dziesięć procent światowej produkcji dwutlenku węgla i jest drugim na świecie konsumentem wody. Hubert Znajomski działa na rzecz klimatu. Zdaniem łęcznianina globalne ocieplenie doprowadzi do katastrofy ekologicznej. Dlatego oburzyło go, gdy Polska nie zgodziła się na neutralność klimatyczną w 2050 roku. Był grudzień, a Hubert na znak protestu stanął w krótkich spodenkach i podkoszulku na Placu Litewskim, a reszta członków ruchu stanęła przy iluminacji „Wesołych Świąt życzy Lublin” i zamienili ją na „życzą zmiany klimatu”. Wtedy Hubert postanowił działać. Na znak protestu wraz z ruchem Extinction Rebellion łęcznianin położył się na ziemi pod lubelskim ratuszem, co obrazowało, że przez zmiany klimatyczne ludzie mogą wymierać. Hubert jest związany z najstarszą częścią Łęcznej. Od dziecka mieszka na Starym Mieście. Bardzo mu zależy, aby to historyczne miejsce odzyskało blask, dlatego m.in. wiosną ub.r. samodzielnie posprzątał teren nad rzeką Wieprz w okolicy Rynku III. Łęcznianin zebrał aż 14 worków śmieci. Hubert Znajomski angażuje się także w politykę, jest koordynatorem partii Wiosna w powiecie łęczyńskim

W

CZŁOWIEK ROKU 2019
 Ziemi Łęczyńskiej

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

.....

IMIĘ I NAZWISKO

CYTAT TYGODNIA

” - Mamy wiele pomysłów na dalszą działalność, niestety, bardzo nas ogranicza brak jakiegokolwiek lokum, w którym moglibyśmy się spotykać i realizować nasze plany - mówią panie z Koła Gospodyń Wiejskich Ludwiczanka, w którym działają mieszkańcy Ludwikowa i Stawek. Więcej na s. 22.

AUTOPROMOCJA

W

NASZ PORTAL
leczna.24wspolnota.pl

Spłonęły cztery kontenery, podpalacz złapany na miejscu



Straż pożarna czterokrotnie gasiła pożary kontenerów na odpady w niedzielę, 2 lutego

LUBARTÓW: 39-letni mężczyzna jest podejrzany o to, że podpalał w niedzielę kontenery na odpady w wiatach śmietnikowych. Został zatrzymany przez policję.

Cztery pożary kontenerów zanotowano przed południem, 2 lutego. Kontenery w wiatach Spółdzielni Mieszkaniowej paliły się

w Lubartowie na ulicy Cichej, Powstańców W-wy oraz 1-go Maja.

- Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz podaniu środków gaśniczych. W działaniach gaśniczych przy każdym zdarzeniu udział brał jeden zastęp JRG Lubartów - informuje młodszy brygadier Dariusz Sierociński z KP PSP w Lubartowie. Kontenery zostały podpalone. Spalone kon-



Spółdzielcy monitoring zarejestrował sprawcę, który podpalał pojemniki na papier i tekturę

tenery były własnością Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej.

- Sprawa została zgłoszona policji, czekamy na ustalenia. Kontenery były ubezpieczone - mówi dyrektor biura ZKGZL Ewa Bady-oczek - Brzyska. - Już 12 minut po pierwszym pożarze pracownicy spółdzielni dzwonili do mnie. Monitoring nagrał podpalacza, który podpalał kontenery z papierem

i tekturą - mówi prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Jacek Tomasiak. - 39-letni sprawca został zatrzymany na miejscu - informuje sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Policja skieruje do sądu wniosek o jego ukaranie, na razie jeszcze nie wiadomo, czy sprawca będzie odpowiadał za podpalenie, czy zniszczenie mienia.

Marcin Kusyk

Sąd przyznał rację fundacji MOL

Fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów wygrała w sądzie z burmistrzem Lubartowa. Poszło o to, że fundacja zwróciła się do burmistrza Krzysztofa Paśnika z wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej dotyczącej opinii prawnej w sprawie uchwały o wysokości diet radnych oraz wskazania, z jakiej pozycji wydatków bieżących zostaną przesunięte środki na wypłaty wyższych kwot diet radnym.

Podwyżka diet radnych to jeden z najgorętszych tematów 2019 r. - po tym, jak radni w sierpniu podjęli uchwałę w sprawie wysokości diet, nastąpił rozłam w najliczniejszym klubie w Radzie Miasta - Wspólny Lubartów. Jacek Tomasiak, lider tego ugrupowania przeciwny uchwale, stracił stanowisko przewodniczącego rady, przestał współpracować z burmistrzem Krzysztofem Paśnikiem (również wywodzącym się ze Wspólnego Lubartowa). Powstał komitet, który ma na celu doprowadzenie do referendum w sprawie odwołania

Rady Miasta. Działa w nim Tomasiak, lubartowscy działacze MOL popierają inicjatywę referendum. Urząd Miasta odpowiedział tylko na pytanie dotyczące wydatków, o opinię prawną odpowiedzi odmówiono. Urząd stwierdził, iż w tym wypadku nie ma obowiązku wydania decyzji administracyjnej o odmowie udzielenia informacji, bo opinia jest dokumentem wewnętrznym. Fundacja nie zgodziła się z tą interpretacją, złożyła wezwanie do wydania decyzji administracyjnej w części dotyczącej odmowy udostępnienia opinii prawnej. Urząd swoje zdanie podtrzymał, więc MOL skierowało sprawę do sądu.

Rozprawa odbyła się 30 stycznia przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Lublinie. - Skarga fundacji MOL została uznana przez sąd za zasadną - informuje rzecznik WSA Grzegorz Walejko. W ciągu dwóch tygodni od wyroku ma być sporządzone uzasadnienie pisemne.

Marcin Kusyk

POWIAT LUBARTOWSKI

Izabela Trojanowska zaśpiewa w Wincentowie

Piosenkarka znana z takich utworów, jak „Wszystko, czego dziś chcę” czy „Tyle samo prawd ile kłamstw” wystąpi na Charytatywnym Balu Walentynkowym w sobotę, 15 lutego, o godz. 19 w Hotelu Wincentów. Więcej informacji pod nr. tel. 696 234 998

Oddaj krew w Walentynki

Walentynkowa Akcja Poboru Krwi odbędzie się w piątek, 14 lutego, w Bursie Szkolnej przy ul. 1-go Maja w Lubartowie. Rejestracja w godz. 9 - 13.

Premiera klipu, koncert i śpiewanie z Pszczółą

Premiera teledysku do piosenki pochodzącej z Lubartowa Joanny „JoBee” Pszczóły odbędzie się w niedzielę 23 lutego o godz. 17 w Kinie Lewart. W czasie

wydarzenia odbędzie się koncert akustyczny JoBee Project „Bursytynowe tzy”.

Dla wszystkich śpiewających JoBee przygotowała niespodziankę: w piątek 22 lutego od godz. 15 zaprasza do Lubartowskiego Ośrodka Kultury na warsztaty wokalne „Śpiewaj z Pszczółą”.

Baśnie i legendy

Taka jest tematyka konkursu plastycznego ogłoszonego przez Lubartowski Ośrodek Kultury. Mogą w nim wziąć udział uczniowie lubartowskich szkół. Prace będą przyjmowane do 11 lutego.

Lepienie garnków w Kocku

W czwartek 6 lutego o godz. 16 rozpoczną się warsztaty ceramiczne w Domu Kultury w Kocku. Zająć ją poprowadzi Marta Pawlak.

Kamil Kulig

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Jak budować przyjazną atmosferę w szkole

W sobotę, 8 lutego, w Centrum Kultury w Łęcznej odbędzie się Pierwsza Konferencja Naukowo-Metodyczna w Łęcznej organizowana przez prywatną szkołę Kopalnia Wiedzy Mat Martyna prowadzącą m.in. kursy maturalne.

Celem konferencji jest poprawa skuteczności nauczania w szkołach i relacji nauczyciel-uczeń, skuteczniejsze motywowanie młodzieży do nauki. Konferencja rozpocznie się o godz. 9 i potrwa do godz. 16.

Szczegółowy program na Facebooku i w naszym serwisie www.tubalecznej.pl.

Morsy znów idą na rekord

W niedzielę, 23 lutego, o godz. 11 łęczyńskie mor-

sy po raz drugi przyjadą nad jezioro Piaseczno, aby pobić rekord liczby osób, które w jednym czasie wejdą do lodowatej wody. W ubiegłym roku wysoko podnieśli poprzeczkę, bo kąpało się prawie 200 morsów.

Bieg „Tropem Wilczym”

Po raz pierwszy w Łęcznej odbędzie się Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym”. Trasa długości wyniesie 1963 metrów. Przebiegać będzie alejkami malowniczego Parku Podzamcze wzdłuż brzegów dwóch łęczyńskich rzek: Świnki i Wieprza. Start i meta znajdować się będą w okolicy wieży widokowej.

Długość trasy jest symboliczna. Oznacza rok śmierci Ostatniego z Wyklętych - Józefa Franczaka ps. „Laluś”.

Kamil Kulig

Kino Lewart

MAYDAY
komedia, 114 min.
16 lutego, godz. 16.30
14 lutego, godz. 19

TAJNY I FAJNY
komedia, animowany; 102 min.
7 lutego, godz. 17
8 i 9 lutego, godz. 14.30 i 17

PSY 3. W IMIĘ ZASAD
sensacyjny, 120 min.
6 lutego, 18.30
7-9 lutego, godz. 20

ŚNIEŻKA I FANTASTYCZNA
SIÓDEMKA
komedia, animowany, przygodowy; 93 min.
14 i 16 lutego, godz. 14.30
15 lutego, godz. 12.30
21 lutego, godz. 17
22 i 23 lutego, godz. 14.30

365 DNI
romans, erotyczny; 114 min.
14-16 lutego, godz. 16.30
i 21.15
21-23 lutego, godz. 20

REKLAMA

SKUP AUT ZA GOTÓWKĘ

Młode roczniki-całe w dobrym stanie oraz uszkodzone, powypadkowe; starsze roczniki tylko w dobrym stanie

Lubartów Dojazd do klienta, własny odbiór.

Pomoc Drogowa 24h Wypożyczalnia przyczep-lawet oraz autolawet

Bezgotówkowe holowanie z OC sprawcy parking oraz auto zastępcze

tel. 500-352-398 email: autoskup41@gmail.com

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
specjalista ds. marketingu i handlu	Lubartów	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
wulkanizator	Lubartów	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
psycholog	Ostrów Lubelski	kontakt przez PUP	od 2700 zł, umowa o pracę
terapeuta zajęciowy	Ostrów Lubelski	kontakt przez PUP	od 2700 zł, umowa o pracę
pracownik produkcji	Wola Niemiecka	Max-Mięs	od 3200 zł, umowa o pracę
masażysta - rehabilitant	Skrobow-Kolonia	„BEZETA” Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Lucyna Parol	od 1300 zł, umowa o pracę (1/2 etatu)
pracownik magazynu	Lubartów	Human Services	od 17 zł za 1 godz., umowa zlecenie

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
nauczyciel przedmiotów zawodowych - elektrycznych	Łęczna	Zespół Szkół Górniczych w Łęcznej	od 3000 zł, umowa o pracę
fryzjer	Łęczna	Salon Fryzjerski „Revlon Professional” Magdalena Mynio	od 17 zł za 1 godz., umowa zlecenie
spawacz/ ślusarz	Bogdanka	łęczyńska Energetyka	3000-3900 zł, umowa o pracę
fryzjer	Łęczna	„ULTRA” - Agnieszka Bereza	od 2600 zł, umowa o pracę
kasjer - sprzedawca	Ludwin-Kolonia	Kuna Małgorzata PPUH MAŁGOSKA	od 2600 zł, umowa o pracę
kosztorysant budowlany	Łęczna	MONUMENT	od 2600 zł, umowa o pracę
mechanik	Ludwin-Kolonia	Wytwórnia Makaronu Domowego „POL-MAK” S.A.	2600-4200 zł, umowa o pracę

Na panele fotowoltaiczne czekało 485 osób

Łączna bez dotacji na fotowoltaikę

Wniosek łączyńskiego ratusza o dofinansowanie odnawialnych źródeł energii został odrzucony już na pierwszym etapie z powodów formalnych.

Podczas gdy sąsiednie gminy Puchaczów, Milejów i Cyców już dawno realizowały projekty dofinansowania instalacji solarów, gmina Łączna przez lata w ogóle nie była zainteresowana zieloną energią.

- Solary się opłacą... producentom kolektorów słonecznych – kwitował kilka lat temu na sesji rady miejskiej ówczesny burmistrz, Teodor Kosiarski.

W końcu w 2016 roku gmina umożliwiła mieszkańcom złożenie wniosków o odnawialne źródła energii. Teodor Kosiarski nie zgodził się jednak na instalacje solarne, mieszkańcy mogli starać się o droższe panele fotowoltaiczne, co krytykowali opozycyjni radni. Ta



Grzegorz Kuczyński,
Urząd Miejski w Łącznej
Zdecydujemy, czy będziemy odwoływać się od decyzji wykluczającej nas z projektu

propozycja nie znalazła wówczas wielu zwolenników wśród mieszkańców gminy Łączna. Ludzie wychodzili ze spotkania poświęconego tej tematyce, mieszkańców nie przekonał wtedy ani ekspert, ani asystent burmistrza.

Zapłacili już za dokumentację

Ta tendencja się jednak zmieniła. Ludzie przekonali się do instalacji, dzięki którym mogą zmniejszyć się ich rachunki za prąd. Właściciele fotowoltaiki wytwarzają go sami. Działa to tak, że energia słoneczna zostaje zamieniona na

prąd stały, a dochodzi do tego w ogniwach fotowoltaicznych.

Mieszkańcy cieszyli się, że w Łącznej wreszcie coś drgnęło. Wnioski na panele fotowoltaiczne o mocy 2,4 i 4,8 kW złożyło 485 osób. Dzięki temu łączyński ratusz złożył wniosek o dofinansowanie unijne na odnawialne źródła energii w ramach działania „Wsparcie wykorzystania OZE”. Ratusz wnioskował o dotację w wysokości 85 proc. kosztów każdej inwestycji. Mieszkańcy mieli zapłacić jeszcze VAT w wysokości ośmiu proc. kosztów instalacji. Aby aplikować, zapłacili już za dokumentację – 250 zł brutto.

Odpadliśmy

Jak się jednak okazało, te pieniądze mogą przepaść. W połowie stycznia Urząd Marszałkowski w Lublinie jako instytucja zarządzająca projektem ogłosił bowiem listę samorządów, których wnioski spełniły kryteria formalne. Na 210 złożonych wniosków 16 nie przeszło przez błędy formalne. Wśród tych samorządów znalazła się gmina Łączna. Wniosek dla ratusza przygotowała firma zewnętrzna – grupa CDE.

- Nie mamy informacji, jakich konkretnie wymogów formalnych nie spełniliśmy. Czekamy na odpowiedź Urzędu Marszałkowskiego, aby się do niej odnieść. Na tej podstawie zdecydujemy, czy będziemy odwoływać się od decyzji wykluczającej nas z projektu – zapowiada Grzegorz Kuczyński z Urzędu Miejskiego w Łącznej.

Kamil Kulig

Porozrywali siatki na boisku

- Dlaczego na boisku z czerwoną nawierzchnią zniknęły siatki na bramkach i piłkochwyty? Teraz trzeba chodzić daleko po piłkę. A przecież siatki, które zostały zdemontowane, są dzisiaj standardem nowoczesnych boisk. Ludzie chcą pograć, a nie ma gdzie – denerwują się mieszkańcy.

Chodzi o boisko znajdujące się na niedawno wyremontowanym kompleksie boisk przy ulicy Bogdanowicza w Łącznej.

Okazuje się, że jesienią ubiegłego roku na boisku z poliuretanową nawierzchnią chuligani zdewastowali siatki bramek i tzw. piłkochwyty, czyli siatek na wysokich słupkach za bramką zatrzymujących piłkę. Wandale zniszczyli siatki przy obu bramkach. Porozrywali je tak, że stanowiły zagrożenie dla przychodzących tu dzieci. Sprawa została skierowana na policję, która przekazała ją prokuraturze.

- Ze względów bezpieczeństwa zdecydowano o zdemontowaniu siatki. Wyrządzone szkody usuniemy najszybciej, jak to będzie możliwe. Mam nadzieję, że wraz ze zbliżającą się wiosną obiekty sportowe przy Zespole Szkół Górniczych w Łącznej będą w pełni sprawne – mówi Arkadiusz Marucha, dyrektor szkoły górniczej, która zarządza boiskami.

Dyrektor zapowiada, że siatki i piłkochwyty wrócą na boisko na wiosnę. Może to dużo kosztować, bo – jak mówi dyrektor – za nowe elementy wraz z montażem trzeba zapłacić nawet ponad 10 tys. zł. Być może na miejsce wrócą wcześniejsze siatki, które są w naprawie.

- Za pośrednictwem „Wspólnoty” chcielibyśmy zaapelować do mieszkańców osiedla Bobrowniki o szacunek dla wspólnego mienia, by boiska mogły służyć lokalnej społeczności przez długie lata – dodaje Arkadiusz Marucha.

Kamil Kulig

Chcą obwodnicy Łącznej i kolei

Takie stanowisko samorządowców z powiatu łączyńskiego i okolic zostanie przekazane premierowi Mateuszowi Morawieckiemu.

W ubiegły czwartek w Starostwie Powiatowym w Łącznej odbyło się spotkanie samorządowców, a także m.in. posła PiS Artura Sobonia i dyrektora lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Mirosława Czecha.

Pożar w podziemnym garażu

W nocy z poniedziałku na wtorek (27-28 stycznia) wybuchł pożar w podziemnym garażu pod jednym z nowych bloków przy ul. Wacława Jawoszki w Łącznej. Na miejsce przyjechały trzy wozy strażackie. Okazało się, że pali się skrzynka elektryczna.

Kamil Kulig

Jesteśmy już w metropolii

Łączna, Spiczyn i powiat łączyński znalazły się w Lubelskim Obszarze Metropolitalnym.

W ramach takiego partnerstwa samorządy mogą wspólnie sięgnąć po środki unijne dla Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Do wzięcia będzie 110 mln euro w ramach

Samorządowcy podpisali zdecydowane poparcie dla rozbudowy drogi nr 82 Łączna–Lublin, budowy obwodnicy Łącznej i sieci kolejowej z Lublina przez Łączną, w kierunku kopalni w Bogdance i Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego.

W związku tym, że rząd pracuje właśnie nad programem budowy obwodnic, Artur Sobon przekazał wspólne stanowisko naszych samorządowców premierowi Mateuszowi Morawieckiemu.

Kamil Kulig

Akcja ratownicza trwała prawie dwie godziny. - Ratownicy odłączyli prąd, ugasili gaśnicą skrzynkę. Oddymili garaż za pomocą agregatu – informują łączyńscy strażacy.

Kamil Kulig

nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2021-2027.

Na początku ubiegłego tygodnia list intencyjny o współpracy na rzecz rozwoju Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego podpisało 21 gmin i pięć powiatów.

Kamil Kulig

Dlaczego wybrali do pracy radną PiS?

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:
Starosta odpowiedział nam na to pytanie dopiero, gdy przypomnieliśmy mu o prawach mieszkańców do informacji publicznej, potwierdzonych wyrokami Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Dwa tygodnie temu pisaliśmy o tym, że rządzone przez PiS Starostwo Powiatowe w Łącznej zatrudniło Iłę Zawiszę-Klimkiewicz, radną miejską, która startowała do wyborów z tej partii. Została podinspektorem ds. promocji, kultury, sportu i organizacji pozarządowych.

Myśleli, że to tajne

Co decydowało o tym, że w rekrutacji okazała się lepsza od 13 innych osób, które wzięły udział konkursie? - pytał nasz Czytelnik. A my zadaliśmy to pytanie starostwu w trybie dostępu do informacji publicznej.

Starostwo odpowiedziało tylko na nasze pytanie o wykształcenie Igi Zawiszy-Klimkiewicz - skończyła dwa kierunki studiów: studia wschodnioeuropejskie i politologię ze specjalnością społeczeństwo informacyjne.

„Motywacja i uzasadnienie wyboru Pani Igi Zawiszy-Klimkiewicz stanowi wewnętrzne ustalenie komisji konkursowej organizującej nabór i nie stanowi w naszym przekonaniu informacji publicznej” - czytaliśmy w odpowiedzi na nasz wniosek podpisanej przez wicestarostę Michała Pelczarskiego.

Kamil Kulig

Miał cofnięty licznik

Od początku roku policjanci podczas kontroli sprawdzają przebieg aut. W tym czasie w powiecie łączyńskim wpadło pięciu kierowców z cofniętymi licznikami, np. w ubiegły wtorek podczas kontroli drogowej seata okazało się, że licznik był cofnięty ponad 7 tys. km.

Policjanci z drogówki stali w Jaszczowie. Tam zatrzymali do kontroli 43-letniego mieszkańca gminy Głusk kierującego seatem.

- Podczas odczytu stanu licznika mundurowi stwierdzili, że w grudniu 2019 r. w trakcie badań diagnostycznych stan licznika wskazywał 246253 przebytych kilometrów, a w chwili kontroli wykonywanej przez policjan-

Jako że powiat łączyński nie jest prywatną firmą, poprosiliśmy starostwo o przesłanie nam kopii protokołu posiedzenia komisji konkursowej, która wybrała na wolne stanowisko radną z PiS. W związku z wcześniejszą negatywną odpowiedzią, tym razem przypomnieliśmy staroście, że taki protokół jest informacją publiczną.

Jak komisja zmotywowała swój wybór

Wysłaliśmy też orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który jednoznacznie orzekł, że protokół posiedzenia komisji konkursowej, która rekrutuje do pracy w instytucji publicznej, jest informacją publiczną.

Dopiero wtedy otrzymaliśmy taki protokół. Pod odpowiedzią na nasz wniosek podpisał się starosta Krzysztof Niewiadomski.

Z protokołu wynika, że konkurs miał dwa etapy. Najpierw 14 osób napisało test. Po sprawdzeniu testu do kolejnego etapu zakwalifikowało się trzy osoby, w tym Iga Zawisza-Klimkiewicz. Po przeprowadzeniu rozmowy z trzema kandydatami, komisja wnioskowała do starosty o zatrudnieniu na stanowisko podinspektora Iłę Zawiszę-Klimkiewicz.

Zdaniem komisji posiada ona „wystarczającą wiedzę, znajomość przepisów z zakresu funkcjonowania powiatu łączyńskiego oraz zadań realizowanych na stanowisku podinspektora ds. promocji, kultury, sportu i organizacji pozarządowych”.

tów drogomierz wskazywał 239079 km. Różnica w stanie licznika wynosiła dokładnie 7174 kilometra. Właściciel pojazdu będzie musiał wyjaśnić te nieprawidłowości - mówi st. sierż. Izabela Zięba z policji w Łącznej.

Policja przypomina, że od 1 stycznia policjanci podczas kontroli drogowej sprawdzają aktualny stan licznika i porównują z danymi dostępnymi w systemach policyjnych.

Zgodnie z art. 306 a k.k. zmiana stanu drogomierza lub ingerencja w prawidłowość jego pomiaru stanowi przestępstwo, zagrożone karą do pięciu lat więzienia. Odpowiedzialność spoczywa zarówno na osobie zlecającej ingerencję w licznik, jak i na wykonawcy takiej usługi.

Kamil Kulig

LUBARTOWSKA SZC

Osoby:

Paweł Woźniak, Józef Gruszczyk, Tomasz Futera - władze gmin, na które LGBT presję wywiera. Więc gminy uchwały, że: zgroza, Boże drogi! sprzeciwiamy się tej ideologii! **Jacek Tomasiak** - burmistrza i silny klub radnych do władzy doprowadził, a teraz płacze, że każdy z nich go zdradził, bo co się stało, gwałtu, rety! Radni podnieśli sobie diety! Więc teraz w pocie czoła stara się całą radę odwołać. **Krzysztof Paśnik** - burmistrz Lubartowa, do którego Tomasiak urazę chowa. Więc burmistrz też z nim już nie współpracuje i nowe sojusze sobie buduje. **Grzegorz Gregorowicz** - wódz buntu antytomasiakowego, zmienił go w fotelu Rady Miasta przewodniczącego. **Ewa Zybala** - starosta powiatu, która pokazuje światu, że Michał Szpak i Cleo mają kolorowe kiecki i co do dużych rodzin mówił premier Morawiecki.

*Minął rok jak wszyscy wiecie, w kraju,
w mieście i w powiecie. Od Bałtyku aż
po Tatry wieją niepomyślnie wiatry.
Schną jabłonki, więdną tuje, zewsząd
tęcza atakuje. Kto przed tęczą nas
obroni? Tylko oni, tylko oni!*

*Trzech włodarzy (Józef Gruszczyk,
Paweł Woźniak, Tomasz Futera) na
moralności straży. Muzyka: „Deszcze
niespokojne” z serialu „Czterej
pancerni i pies”*

Tęcze niespokojne
potargały sad.
Wydamy im wojnę -
ocalimy świat.

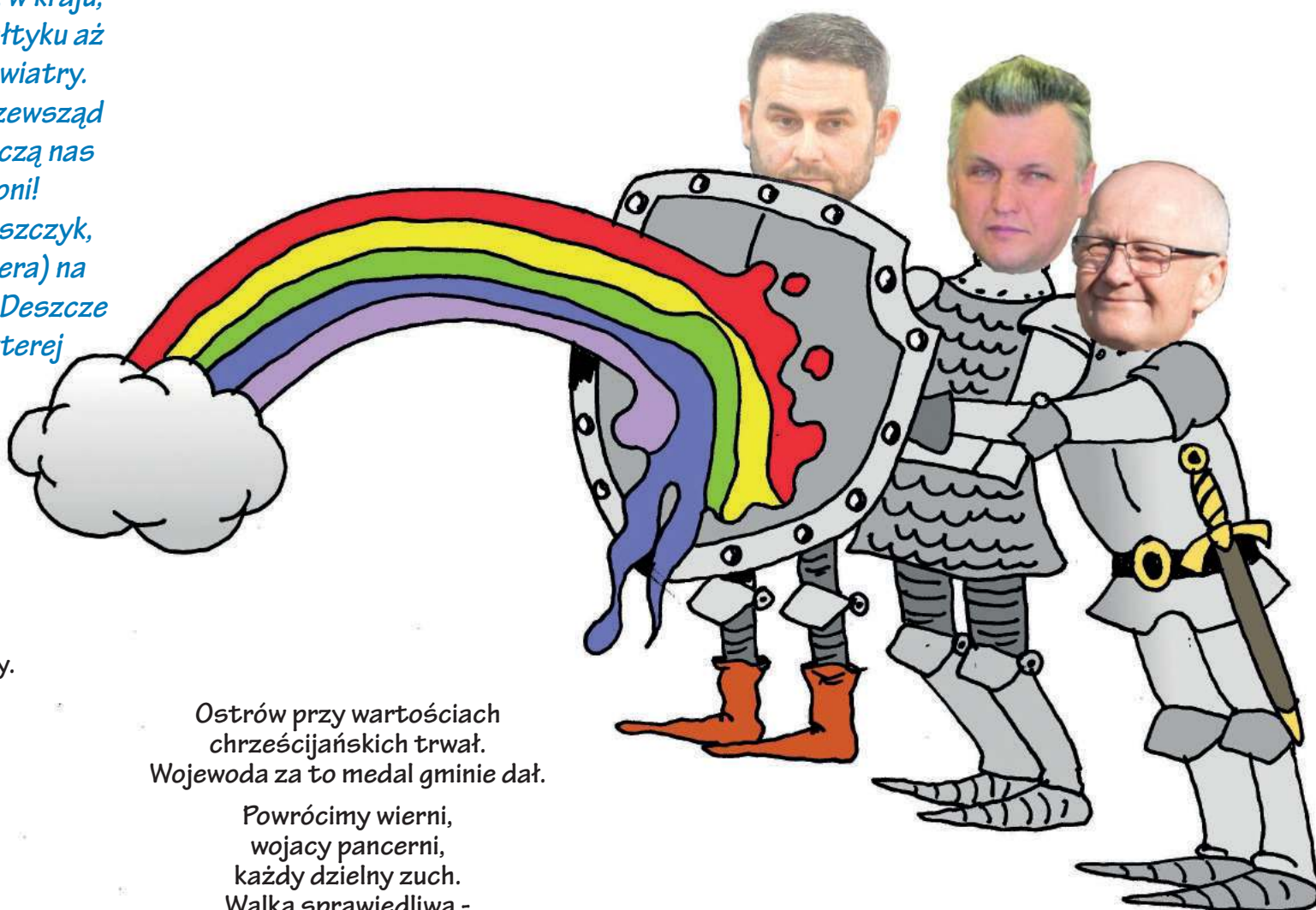
Ostrów, Kock, Serniki,
dzielne gminy zwały
swoje szyki przeciwko tęczy.

Gminy obronimy,
pokusy zwalczymy,
pokonamy grzech.
Do domu wrócimy,
tylko zwyciężymy,
jak pancernych trzech.

To jest ważna walka,
jak nad Wisłą cud,
doceniła władza
nasz bojowy trud.

Ostrów przy wartościach
chrześcijańskich trwał.
Wojewoda za to medal gminie dał.

Powrócimy wierni,
wojacy pancerni,
każdy dzielny zuch.
Walka sprawiedliwa -
wszystkich nas ożywia,
ofensywny duch.



*Lubartów jak panna młoda: i chciałby, i związku szkoda, znów chce wyjść, ale się boi... A sortownia wciąż stoi i odpady
przyjmuje. Rada Miasta głosuje raz tak, raz wspak, że chce wyjścia udaje, w końcu w związku zostaje.
Chór rajców miejskich. Muzyka: kolęda „Wśród nocnej ciszy”.*

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:
Miasto Lubartów z hukiem wychodzi
ze związku komunalnego,
bo się nie chce zgodzić z jego
większością składu.

Bo czterej miejscy przedstawiciele
do powiedzenia mają niewiele.
Bo ich zawsze pokonają
wójtowie, co większość mają.
Przy głosowaniu
ceny odpadów rosną jak góry.

W śmietnikach rosną sterty tektury.
Nikt też nie ma dobrej rady,
by cuchnące bioodpady
nad miastem nie górowały.

My sobie z tym poradzimy w mieście,
kiedy ze związku wyjdziemy wreszcie.
Rozwiążemy problem śmieci,
a gmina za swoje dzieci
niech nam zapłaci.

Już miejscy radni ręce podnoszą,
wyjście z niewoli związkowej głoszą.
Teraz muszą nie próżnować
i sami zorganizować
odbiór odpadów.

Pół roku mija, nic się nie dzieje,
odbiór odpadów w kraju drożeje.
Sami nic tu nie zdziałamy,
więc do związku powracamy
komunalnego...

OPKA NOWOROCZNA

*Jacek Tomasiak wciąż w szoku, więc śpiewa z błyskiem w oku o tych sprawach nieładnych: z powodu podwyżki diet radnych z przyjaciółmi się pokłócił, ogół rajców go zrzucił z tronu przewodniczącego i wybrał wroga jego.
Jacek Tomasiak: muzyka „Te oczy zielone”*

*Burmistrz Krzysztof Paśnik przeżywa rozstanie, śpiewa na Jacka Tomasiaka pożegnanie:
Muzyka: pieśń biesiadna „Ty pójdziesz górą”*



Odkąd mnie odwołaliście,
nie mogę jeść, nie mogę spać.
Jak do tego doszło nie wiem.
To polityka dała znać,
co poradzić mogę na to,
że dziś odwołaliście mnie.

Mówiłem wam przez całe lato,
że podwyżki diet są złe.

Przez te diety
podniesione poleciałem,
z funkcji na którą
wybraliście mnie.

Więc komitet
społeczny powołałem,
który was wszystkich
też odwołać chce.
Przecież wszyscy mnie słuchali,
burmistrz i radnych klub cały.

Aż tu nagle podpisali
projekt o dietach uchwały.
Nie pytali czy się zgadzam,
akceptuję czy odradzam.
Bez mojej wiedzy niestety,
chcieli podnieść sobie diety.
Przez te diety podniesione...

Wobec takiej zuchwałości,
odwołam się do ludności.
Niechaj lud przez głosowanie,
przeprowadzi odwołanie.
Wszystkich lubartowskich radnych:
grubych, chudych,
brzydkich, ładnych...

Ale radni się zemścili
i mnie funkcji pozbawili.
Już nie jestem rady głową,
lecz personą szeregową.

Ty pójdziesz górą, ty pójdziesz górą,
a ja doliną.

Ty z jedną radną, ty z jedną radną,
a ja z drużyną.

Mieliśmy radnych całą drużynę,
jak sportowy klub,
a ty wykopałeś, a ty wykopałeś
tej przyjaźni grób.

Mogłeś z burmistrzem oraz z radnymi
tworzyć wielki tłum,
ale ty wolisz zbierać podpisy za referendum.

Choć mogłeś rządzić wraz ze mną w zgodzie,
ty wolałeś dąs
i samorządowi stajesz na przeszkodzie
wraz z Elżbietą Wąs.

Ja będę rządzić z uznaniem od klubów radnych kilku,
a ty idź sobie, a ty idź sobie
samotny wilku.

LUBARTOWSKA SZOPKA N

*Grupa młodzieży (nieco... hm... starszej) jak zastęp harcerzy przy ognisku siada,
o przewrocie w Radzie Miasta gawędę opowiada
Zastęp radnych. Muzyka: piosenka harcerska „Płonie ognisko”*

Płonie ognisko w lesie.
Wiatr smętną piosnkę niesie.
W krzakach się zastęp chowa
Wspólnego Lubartowa.
Czuj, czuj, czuwaj, rozlega się dokoła.
Czuj, czuj, czuwaj,
czuj, czuj, czuwaj,

druh Gregorowicz woła:
druhowie moi mili,
żyjemy w ciężkiej chwili,
wynikła bowiem draka,
przez druha Tomasiaka.
Czuj, czuj.....

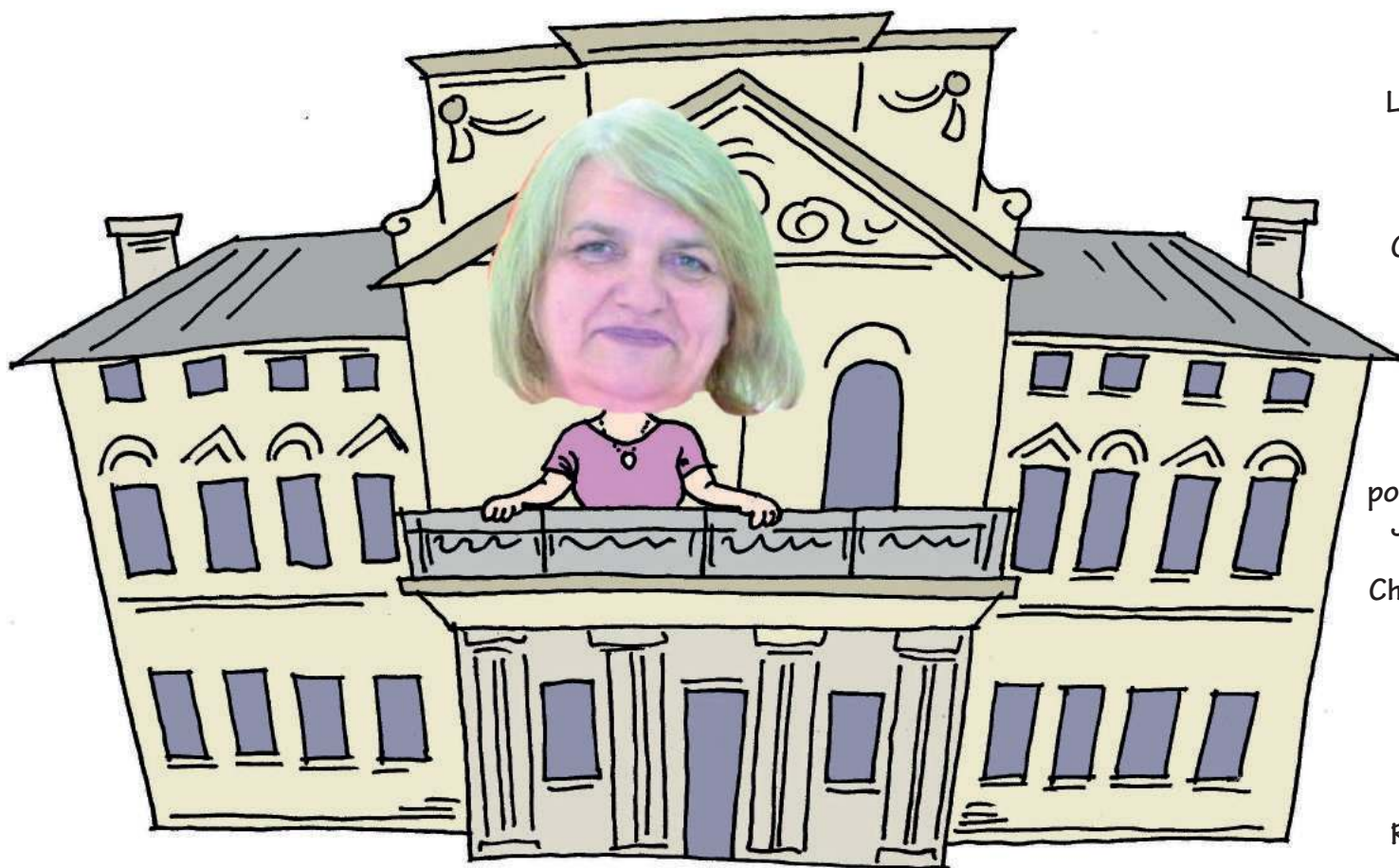
Chcieliśmy podnieść diety
dla radnych, lecz niestety
druh Jacek był przeciwny
i stał się agresywny.
Atakuje na wizji
nas w swojej telewizji
i mówi żeśmy chciwi,
pazerni i leniwi.

I tak nas poniewiera,
że nazwę nam odbiera,
lecz my go nie słuchamy
i wciąż jej używamy.
Musieliśmy znienacka
odwołać druha Jacka,
nasz zastęp i drużyna cała
go odwołała.

Druh Grzegorz dziś na przedzie
drużynę całą wiezie.
Drużyna zaś niech słucha
Gregorowicza druha.



*Za to starosta Zybala w skowronkach od rana dziś cała.
Przed pałacem Sanguszków siada pani Ewa i tak sobie wesóło śpiewa
Muzyka „W moim ogródecku”, zespół Rokiczanka*



W moim ogródecku jestem starosta,
To nie jest robota łatwa ni prosta.
Lecz ja murem stoję, rządzić się nie boję.
W moim ogródecku jestem starosta.
Dyrektor szpitala odszedł z roboty,
choć z jego odejściem były kłopoty.
Odszedł, ale wrócił i mnie tym zasmucił,
ale stanowisko w końcu porzucił.
Budujemy nowy dom dla kultury,
będzie nowoczesny jak mało który.
Ale wielka szkoda, zalała go woda.
Z poślizgiem się go do użytku odda.

Ale dla kultury działamy i tak
pod starostwem śpiewał Sławomir i Szpak.
Ja bym też śpiewała jakbym tak umiała,
śpiewałabym jakbym też umiała tak.
Chcę zbudować drogę w gminie Niedźwiada,
a Marian Starownik na to powiada:

Inne gminy chciały, ale nie dostały
Pienędzy na drogi, oj biada, biada.
Takie mam kłopoty jako starosta,
rządzenie to nie jest zabawa prosta.
Ale jak mur stoję, rządzić się nie boję,
Rządzić się nie boję, bom jest starosta.

OWOROCZNA

*Znów wybory jak co roku, politycy zaś
w amoku ustawili się na starcie,
by zabiegać o poparcie.
I ta gromada cała do Lubartowa zjechała.
Chór polityków. Muzyka:
Maciej Maleńczuk „Wolność słowa”*



*Raz, dwa, trzy, cztery,
przyjechały wyższe sfery.
Zjeżdżali się politycy,
od prawicy do lewicy.
Ludowcy na rynku
stanęli w ordynku.*

*Bo przyjechał przez przypadek
sam Kosiniak-Kamysz Władek.
Witała go cała spółta, Paśnik, Starownik i Puła.
Joanna Mucha nie traci ducha.*

*Często w Lubartowie widzą ją panowie
i także panie, gdy zwiedzała Annowanie.*

*Często przyjeżdżała, więc głosy zabrała
kandydatce Sylwii Guz, Mucha w Sejmie jest i szlus.
Politycy partii PiS sprytni są jak rudy lis.*

*Ciągle do nas przyjeżdżali, więc do Sejmu się dostali.
Przemysław Czarnek zebrał głosów pełen garnek.
Dziękuję uprzejmie, dzięki nam jest w Sejmie.*

*Miejscowa Ewa Zybala tych wyborów nie wygrała.
Premier Morawiecki niczym święty świecki,
błogosławił rzesze dzieci i ich ojców oraz matek.
Zjechał tu wśród głównych gwiazd
na ogromnych rodzin zjazd.*

*Zaś wizytą Kaczyńskiego był przejęty do żywego
cały lubartowski lud - publiczności przyszło w bród.
Przez ten zapal i ochotę przynieśli obrazek z kotem,
ale wszyscy mieli pecha, bo Kaczyński nie przyjechał...*

*Tak się nasza szopka kończy.
Jak wam się nie podoba,
to zwierciadło trochę krzywe
- idźcie na sesję Rad Miasta i Powiatu.
Tam ujrzycie szopki żywe pełne kwiatu.*

Marcin Kusyk

Szkoła Podstawowa w Katarzynie zmniejszy się o jedną klasę

Nauczyciele: Lepiej pracować w niepełnym wymiarze, niż nie pracować wcale

Gmina Michów: Radni zdecydowali się ograniczyć o jeden oddział szkołę w Katarzynie. Rodzice i nauczyciele zgodzili się na proponowany wariant przekształceń. Dla nauczycieli oznacza to pracę na niepełnych etatach.

Stłumiony protest

Plany likwidacji placówki oświatowej w Katarzynie przedstawił w grudniu ubiegłego roku zastępca wójta gminy Michów Jarosław Radomski.

- Nie uciekniemy od tego, bowiem jak ktoś zapoznał się z projektem budżetu na następny rok, to w jednym uzasadnieniu zmniejszenia wydatków jest taki punkt jak restrukturyzacja struktury placówek oświatowych - mówił Radomski.

Przez ostatni miesiąc radni rozważali zmianę organizacji szkół na terenie gminy. Ze względów ekonomicznych zagrożona reorganizacją była najmniejsza, bo licząca 56 uczniów, Szkoła Podstawowa w Katarzynie. Początkowo pod uwagę radni brali zmianę organu prowadzącego i przekazanie szkoły do prowadzenia podmiotowi niepublicznemu - stowarzyszeniu lub fundacji, którą mogą utworzyć sami nauczyciele i rodzice uczniów.

Zdaniem dyrektorki szkoły Aliny Krupy szkoła, ze względu na liczbę uczniów i stan techniczny budynku, nie utrzymałaby się z samej subwencji oświatowej przekazywanej z budżetu państwa. Zwyciężyło inne rozwiązanie.

Podczas piątkowej sesji RG Michów 31 stycznia w porządku obrad znalazła się uchwała w sprawie zamiaru przekształcenia SP w Katarzynie w szkołę o strukturze klas od pierwszej do trzeciej z oddziałami przedszkolnymi.

Przewodniczący gminy Roman Adamczyk wspominał, że wobec możliwej likwidacji protestowali w piśmie do rady gminy rodzice i nauczyciele.

- Doszliśmy do wniosku, że nie warto iść na wojnę, bo wtedy straty będą po obu stronach, że kompromis



Artur Karpiński,
sekretarz gminy Michów

100 proc nauczycieli wyraziło zgodę na to, żeby przekształcić szkołę w klasy 1-3. Na drugi dzień otrzymaliśmy od Rady Pedagogicznej pozytywną opinię w tej sprawie

W szkole podstawowej w Katarzynie uczy się obecnie 56 uczniów, w tym 29 w przedszkolu. Siedmiu nauczycieli jest zatrudnionych na pełnym etacie, dwóch w niepełnym etacie i trzech uzupełnia etat z innej szkoły

Mniejsze zło

Według szacunkowych wyliczeń likwidacja jednego oddziału pozwoli na uzyskanie sporych oszczędności.

- W związku z reorganizacją szkoły w Katarzynie szacunkowe oszczędności, jakie byśmy mieli z tego tytułu, wynoszą ok. 160 tys. zł rocznie - informował przewodniczący RG w Michowie.

Po reorganizacji szkoły wszyscy nauczyciele będą pracowali w niepełnych wymiarach. - Zgodzili się na to, bo mówią, że lepiej pracować na część etatu, niż nie pracować wcale. Trzech nauczycieli za trzy lata uzyskuje prawa emerytalne, jeden za cztery lata, także obiecaliśmy z przewodniczącym, że jeżeli będziemy mieli wpływ na oświatę w gminie Michów przez najbliższe trzy lata, nic nie będziemy w tej szkole zmieniać i obiecaliśmy rodzicom, że ta szkoła w tej formie 1-3 plus oddziały przedszkolne pozostanie - deklaruje Karpiński.

- W tym roku nie tylko nauczyciele w Katarzynie będą pracowali w niepełnych etatach, ale również i w Michowie, i w Rudnie, ponieważ będziemy oszczędzali pieniądze. Nie będzie godzin tzw. organu prowadzącego, bo do tej pory były wszelkiego rodzaju kołka, jakieś dodatkowe zajęcia. Często jest tak, że nie ma zainteresowania ze strony dzieci, rodzice narzekają, że dzieci późno wracają do domu, bo i o 17 godzinie się zdarza. Spróbujemy, może w ten sposób zaoszczędzimy - zapowiada.

Magdalena Sych

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Kto będzie numerem jeden w bramce Górnika?

Obaj zaliczyli już po kilka meczów w tym sezonie. Obaj są młodzi i mają spore ambicje. Patryk Rojek i Adrian Kostrzewski walczą o miejsce w bramce zielono-czarnych. Na razie trudno wskazać, który z nich jest bliżej osiągnięcia celu.

Okres przygotowawczy ma sporo do powiedzenia

W ostatnich miesiącach można było przekonać się, że Kamil Kiereś nie przywiązuje się nadmiernie do konkretnych graczy i jeśli zobaczy, że dany rezerwowy zanotował zwykłą formę, to nie boi się na niego postawić. - Wiadomo, że w ostatnich kolejkach rundy jesiennej określili zawodnicy zajmowali miejsca na danych pozycjach. Jednak okres przygotowawczy ma sporo do powiedzenia. Liga zakończyła się w listopadzie, a wrócimy do walki o punkty dopiero pod koniec lutego. Zobaczymy, jak będzie wyglądała forma poszczególnych graczy. W sparingach budujemy pierwszy skład, ale też alternatywy - mówi trener Kamil Kiereś, odpowiadając na pytanie o to, który z bramkarzy jest bliżej pierwszego składu. - Trzeba powiedzieć jasno, że w tym

sezonie w wielu przypadkach tak to się poukładało, że bardzo dużą rolę odgrywali zawodnicy drugiego planu, którzy w pewnym okresie pracy ze mną utknęli na ławce. Często jednak wchodzili i pomagali drużynie, więc bardzo ważną rolę odgrywa głębia składu - dodaje szkoleniowiec. Sergiusz Prusak, który między słupkami Górnika spędził wiele sezonów, a dziś pełni funkcję trenera bramkarzy w zielono-czarnych, przypomina, że to Adrian Kostrzewski zostawił



- W przeszłości wygrywałem rywalizację z Sergiuszem Prusakiem i Damianem Podleśnym. Nie to, że Adrian jest słabszym bramkarzem od nich, ale po prostu wtedy dałem radę, więc i teraz nie mam obaw - przekonuje Patryk Rojek



Sergiusz Prusak trener bramkarzy Górnika
Do składu wskoczył Adrian, który dobrze prezentował się w kolejnych meczach. Być może dzięki temu on ma trochę mocniejszą kartę przetargową

po sobie pozytywniejsze wrażenie po występach w końcówce 2019 roku. Popularny „Serek” nie podejmuje się jednak na razie rozstrzygnięcia, kto zacznie wiosenne rozgrywki w pierwszej jedenastce.

- Rundę w pierwszym składzie kończył Adrian Kostrzewski. Sezon rozpoczął w jedenastce Patryk Rojek, który miał bardzo udany początek rozgrywek. Później przyszedł lekki kryzys Patryka, więc do składu wskoczył Adrian, który dobrze prezentował

się w kolejnych meczach. Być może dzięki temu on ma trochę mocniejszą kartę przetargową. Wszystko jednak zaczyna się teraz od nowa: ciężkie treningi i sparingi pokażą, kto wywalczy miejsce w pierwszym składzie - mówi Sergiusz Prusak.

Rywalizacja na plus

W bieżącym sezonie powtórzyła się sytuacja z poprzedniego - to Patryk Rojek rozpoczynał go jako



- Nikt sobie nie będzie tu podkładał nóg. Razem trenujemy, rywalizujemy i mam nadzieję, że wyniesie nas to na jak najwyższy poziom sportowy - uważa Adrian Kostrzewski



Kamil Kiereś trener Górnika
W tym sezonie w wielu przypadkach tak to się poukładało, że bardzo dużą rolę odgrywali zawodnicy drugiego planu, którzy w pewnym okresie pracy ze mną utknęli na ławce

pierwszy bramkarz, ale Adrian Kostrzewski w trakcie rozgrywek przejmował jego miejsce w składzie. - Przyszedłem do klubu i siedłem na ławce rezerwowych (w poprzednim sezonie - przyp. red.). Czekałem jednak na swoją kolej, ciężko trenowałem i wiedziałem, że ta praca przyniesie mi efekty. Tak się też stało - potwierdza Adrian Kostrzewski. 21-latek liczy na to, że rywalizacja o miejsce w składzie wyjdzie mu na dobre.

- Mam nadzieję, że to będzie rywalizacja typowo sportowa. Nikt sobie nie będzie tu podkładał nóg. Razem trenujemy, rywalizujemy i mam nadzieję, że wyniesie nas to na jak najwyższy poziom sportowy - uważa były zawodnik Concordii Elbląg.

Z kolei Patryk Rojek jest pewny swoich umiejętności.

- Ja się niczego nie boję, bo udowodniłem nieraz, że pracą mogę sobie wywalczyć miejsce w pierwszym składzie. W przeszłości

GRAJĄ PO RÓWNO

Jak na razie w meczach sparingowych obaj bramkarze Górnika zaliczają taką samą liczbę minut na boisku - w każdej z dotychczasowych gier kontrolnych golkipery wchodzili na murawę na 45 minut (Górnik rozegrał też dwie gry o 45 minut - ze Stalą Rzeszów bronił Kostrzewski, z Wisłą Sandomierz zagrał Patryk Rojek)

wygrywałem rywalizację z Sergiuszem Prusakiem i Damianem Podleśnym. Nie to, że Adrian jest słabszym bramkarzem od nich, ale po prostu wtedy dałem radę, więc i teraz nie mam obaw - przekonuje wychowanek Górnika.

Błędy mają swoją cenę

Patryk Rojek siadł na ławce rezerwowych w trakcie sezonu po kilku niefortunnych interwencjach.

- Zdarzyło mu się trochę błędów, mimo tego, że zespół punktował. Przyszła pora na mecz w Pucharze Polski, w którym zagrał Adrian. Wiedzieliśmy, że jest w dobrej dyspozycji i daliśmy mu szansę. I on ją wykorzystał - przypomina Sergiusz Prusak. 20-latek wie już więc, ile może kosztować słabsza dyspozycja. - Na pewno coś tam siedzi w głowie. Rzeczywiście, przyszedł słabszy dla mnie moment, trener zdecydował, że coś trzeba zmienić i wyszło to drużynie na dobre. Mam nadzieję, że po raz trzeci to ja wygram rywalizację z Adrianem Kostrzewskim w okresie przygotowawczym - mówi Patryk Rojek.

dsm

Jest pierwsza sparingowa wygrana

„Górnicy” zaczęli wreszcie wygrywać w sparingach. Łęcznianie w ubiegłym tygodniu wygrali po 1:0 z Resovią i GKS-em Bełchatów.

Pierwsza wygrana

W rozegranym w minioną środę wyjazdowym meczu kontrolnym z Resovią, czyli jednym z bezpośrednich rywali Górnika w walce o awans do I ligi, łęcznianie odnieśli pierwsze sparingowe zwycięstwo w zimowym okresie przygotowawczym. Mecz zakończył się wynikiem 1:0, zdecydowała bramka samobójcza jednego z rywali. Trener Kamil Kiereś dezygnował do gry dwie różne jedenastki w obu połowach meczu.



Górnik odniósł w minionym tygodniu dwa zwycięstwa: pokonał Resovię oraz GKS Bełchatów

Resovia – Górnik Łęčna
0:1 (0:0)

Bramka: 55' (s).
Resovia: Zapytowski – Kantor, Zalepa, Kubowicz, Mikulec – Kaliniak, Radulj, Wasiluk, Adamski – Hebel, Krykun oraz Daniel, Geniec, Domoń, Persak, Andronic, Kurek, Gancarczyk, Świderski.

Górnik (I połowa): Rojek – Leandro, Midziński, Baranowski, Orłowski – Kalinkowski, Stromecki, Dziegielewski, Lewandowski, Banaszak – Wojciechowski. (II połowa): Kostrzewski – Sasin, Turek, Baranowski, Zagórski, Tymosiak, Cierpka, Wójcik, zaw. testowany, Cielebąk, Stasiak.

Niektórzy dostali cały mecz

Kolejne zwycięstwo łęcznianie odnieśli w Radomiu, gdzie zmierzyli się z GKS-em Bełchatów, kolejnym z ligowych rywali. I tym razem było 1:0 dla „Górników”, a gola na swoje konto zapisał Krystian Wójcik. Karol Turek, Tomasz Midziński, Bartłomiej Kalinkowski i Przemysław Banaszak rozegrali całe spotkanie, pozostali zawodnicy, w tym jeden testowany, byli na murawie przez 45 minut.

GKS Bełchatów – Górnik
Łęčna
0:1 (0:1)

Bramka: Wójcik 32'.
Górnik (I połowa): Kostrzew-

ski – Sasin, Turek, Midziński, Orłowski, Tymosiak, Kalinkowski, Wójcik, Stasiak, Cielebąk, Banaszak. (II połowa): Rojek – Leandro, Turek, Midziński, Zagórski, Kalinkowski, Stromecki, Cierpka, zaw. testowany, Lewandowski, Banaszak. GKS (I połowa): Komar – Sierczyński, Magiera, Kołodziejski, Szymorek, Bartosiak, Grzelak, Czajkowski, Koziara (34' Winstal), Thiakane, Zdybowski. (II połowa): Lenarcik – Lisowski, Michalak, Magiera (67' Kołodziejski), Szymorek (67' Grzelak), Biel, Małachowski, Putin, Kondracki, Warnecki, Winstal.

dsm

Spór zbiorowy w Uzdrowisku. Związkowcy grożą protestem

Nie zgadzają się na warunki nowego regulaminu pracy, zaproponowanego pracownikom w miejsce dotychczas obowiązującego układu zbiorowego.

Związkowcy: Ludzie poświęcili temu miejscu swoje życie

Wszystko zaczęło się jesienią ubiegłego roku. 17 października Zarząd Zakładu Leczniczego Uzdrowisko Nałęczów przedstawił działającym w uzdrowisku związkom zawodowym projekt nowego regulaminu pracy, który miał zastąpić obowiązujący dotychczas Układ Zbiorowy Pracy z 30 czerwca 1999 r. Niestety regulacje, które w nowym dokumencie zaproponował pracodawca nie spodobały się związkowcom. Zarząd ZLUN 30 października poczynił zatem kolejny krok.

- 25 września 2019 r. Zarząd Z.L. Uzdrowisko Nałęczów S.A. wypowiedział pracownikom w całości Układ Zbiorowy Pracy, proponując zastąpić ten dokument Regulaminem Wynagrodzeń. Ludzie, którzy pracują tu wiele lat i są emocjonalnie związani z tą firmą, poświęcając swoją pracę dla jej dobra będą pozbawieni korzystnych przywilejów, które były zagwarantowane w Układzie Zbiorowym Pracy. Związki zawodowe nie mogą się na to zgodzić - mówi Maria Sygnowska, przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w ZLUN.

- Ze strony związków zawodowych nie ma zgody na wprowadzenie Regulaminu Wynagrodzeń, który jest niekorzystny dla pracowników. Pewne zapisy gwarantowane dla pracowników jak nagrody jubileuszowe, odprawy emerytalne, premia regulaminowa - zostały usunięte lub zmienione na zapisy kodeksowe, które są mniej korzystne dla pracowników - wylicza Maria Sygnowska.

Jak podkreślają związkowcy wiele osób jest zawodowo związanych z Uzdrowiskiem niemal przez całe życie, to ich drugi dom, dlatego tym trudniej jest pogodzić się z faktem, że nagle przywileje, na które pracowali przez długi czas mają być im zabrane.

- Większość ludzi przepracowała tu całe życie, poświęcili się dla tej firmy. Wiedzieli, że w Układzie Zbiorowym po długoletniej pracy mają zagwarantowane nagrody z tytułu przywiązania do firmy i oddania się. Odprawy emerytalne też mieliśmy wyższe, niż w kodeksie pracy, chociaż nie były one w żadnym stopniu wygórowane, mieliśmy zagwarantowaną premię



Na znak trwającego sporu zbiorowego między Zarząd ZLUN a związkami zawodowymi na obiektach uzdrowiska pod koniec ubiegłego tygodnia zawisły flagi związkowe

regulaminową w wysokości 10 %, którą zarząd chce wprowadzić do wynagrodzeń zasadniczych, co nie będzie korzystne dla pracowników. Premia była pewnego rodzaju waloryzacją pobrań tym bardziej, że nie mamy dodatków stażowych, które nam kilkanaście lat temu odebrano. Teraz Zarząd chce nam zabrać wszystko to, na co pracowaliśmy tyle lat - tłumaczy Sygnowska.

Związkowcy zaznaczają, że od momentu przedstawienia pracownikom projektu nowego Regulaminu Wynagrodzeń Zarząd Uzdrowiska nie wykazywał woli zrozumienia argumentów Związkowców, których obowiązkiem jest dbanie o sprawy pracownicze w tym również finansowe.

- Przedstawiono nam projekt, na który się nie zgadzamy i żadnych ustępstw ze strony zarządu nie było - żalą się i dodają:

- Podpieraną się złą sytuacją finansową firmy.

Ich zdaniem władze uzdrowiska tnąc wynagrodzenia pracowników próbują, jako pracodawca wyjść obronną ręką, w związku z wprowadzoną w tym roku przez rząd podwyżką wynagrodzeń minimalnych. Działające w Uzdrowisku związki zawodowe chcą, aby w dalszym ciągu obowiązywał dotychczasowy Układ Zbiorowy Pracy. Podkreślają, że proponowały kilkakrotnie władzom ZLUN wycofanie się z wypowiedzenia Układu Zbiorowego Pracy i wspólne rozmowy na temat dokumentu i były skłonne na pewne ustępstwa.

- Proponowaliśmy Zarządowi wycofanie się z wypowiedzenia Układu Zbiorowego, z wiązki wycofałyby się ze sporu zbiorowego i przystąpiłyby do rozmów dotyczących ewentualnych zmian w Układzie Zbiorowym, które zakończyłyby się np. wypracowaniem wspólnego stanowiska w miarę korzystnego dla obu stron. Niestety Zarząd nie przyjął naszych propozycji. Spór zbiorowy trwa - mówi Maria Sygnowska.

Związkowcy twierdzą, że Zarząd ZLUN nie przedstawił merytorycznych argumentów zmiany zasad wynagradzania pracowników.

- Zgodnie z prawem, aby wypowiedzieć układ zbiorowy trzeba mieć jakieś podstawy. Podstawą jest zła sytuacja finansowa firmy. Zarząd upierał się przy tym do momentu, kiedy zażądaliśmy danych finansowych - mówi Sławomir Kamiński, przewodniczący powiatowych struktur NSZZ Solidarność i ciągnie dalej:

- Okazuje się, że ta firma dosyć dobrze prosperuje i od kilku lat przynosi zysk.

Działacz Solidarności przypomina m.in. o tym, że niedawno ZLUN ze sporym zyskiem sprzedał będące jego własnością nieruchomości, m.in. Pałac Małachowskich.

- Zaproponowaliśmy zarządowi obniżenie pensji dyrektorów, którzy zarabiają od kilku do kilkunastu tysięcy. Jeśli dyrektor w Uzdrowisku zarabia tyle, ile dyrektor w Zakładach Azotowych, to nie jest normalne, zwłaszcza w sy-

tuacji, kiedy chce się ograniczać zarobki ludziom - mówi Kamiński i dodaje:

- Dla nas podstawa wypowiedzenia układu zbiorowego jest fałszywa, bo firma ma zysk.

- Jako Solidarność zwróciliśmy się do Ministra Skarbu Państwa. W sprawozdaniu finansowym w 2014 r. biegły rewident wykazywał, że Skarb Państwa ma tu swoje udziały. Zadajemy ministrowi pytanie, czy te akcje są właściwie są gospodarowane. Tymczasem w Ministerstwie Skarbu mówią, że tych akcji nie ma. My jesteśmy zszokowani. Będziemy drążyć ten temat - podkreśla Sławomir Kamiński.

Zarząd ZLUN: Chcemy rozmawiać

O wyjaśnienie sytuacji z punktu widzenia pracodawcy zwróciliśmy się do Zarządu Zakładu Leczniczego Uzdrowisko Nałęczów. Zadzwoniliśmy do sekretariatu z prośbą o połączenie z prezesem. Gdy wyjawiliśmy, w jakiej sprawie chcemy rozmawiać, usłyszeliśmy, że w tej kwestii kierownictwo ZLUN prosi o przesłanie zapytania mailowego. Tak też zrobiliśmy. Z odpowiedzi na nasze pytania wynika, że zarząd inaczej do sprawy. Zapewnia o swej woli współpracy ze związkami zawodowymi i przekazuje, że jest w stałym kontakcie z ich przedstawicielami.

- W okresie od 17 października 2019 r. do 31 stycznia 2020 r. odbyło się 9 spotkań roboczych, w których udział wzięli przedsta-



Sławomir Kamiński,
NSZZ „Solidarność”

Dla nas podstawa wypowiedzenia układu zbiorowego jest fałszywa, bo firma ma zysk

Związkowcy ZLUN

Przedstawiono nam projekt, na który się nie zgadzamy i żadnych ustępstw ze strony zarządu nie było

Maria Sygnowska,

przewodnicząca OZZPIP w ZLUN

Zarząd chce nam zabrać wszystko to, na co pracowaliśmy tyle lat

wiele Pracodawcy, zakładowych organizacji związkowych, oraz na prośbę jednej z organizacji, przedstawiciele organizacji związkowej na poziomie regionalnym. Tematyką powyższych spotkań były zagadnienia związane z treścią Układu Zbiorowego Pracy oraz możliwością zakończenia sporu zbiorowego wszczętego przez zakładowe organizacje związkowe.

Kolejne spotkanie robocze zaplanowane zostało na dzień 29 stycznia 2020 r., jednak ze względu na niewywiązanie się przez organizację związkową z zobowiązania do przedłożenia uzupełnionej wersji negocjowanego Układu Zbiorowego Pracy, nie mogło się odbyć - tłumaczy Zarząd ZLUN.

- Pracodawca stale podtrzymuje gotowość do rozmów z zakładowymi organizacjami związkowymi, mających na celu wypracowanie kompromisowych rozwiązań, które będą uwzględniały sytuację ekonomiczną Spółki - czytamy w przesłanym do na piśmie.

Jak podkreśla kierownictwo Uzdrowiska przyczyną wypowiedzenia Układu zbiorowego jest wiele, jednak najistotniejsze są kwestie finansowe.

- Niewątpliwie najważniejszą z nich prognoza pogorszenia wskaźników finansowych Spółki, a tym samym możliwe, znaczne pogorszenie jej sytuacji finansowej. Głównym czynnikiem w tym zakresie jest znaczny, wręcz skokowy wzrost kosztów pracowniczych. Na powyższą pozycję składają się koszty wynikające z podwyższenia kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę, jak również prognozowany wzrost kosztów pracowniczych ujętych w funduszu premiowym i funduszu podwyżkowy. Nie bez znaczenia w tym kontekście pozostaje również wprowadzenie przez pracodawcę, w trosce o pracowników, Pracowniczych Planów Emerytalnych zamiast Pracowniczych Planów Kapitałowych. Dzięki

przyjętemu rozwiązaniu z wynagrodzeń pracowników nie jest potrącana żadna składka, a wszelkie koszty w tym zakresie ponosi wyłącznie pracodawca. - tłumaczy swoje działania Zarząd ZLUN.

Jak wynika z wycieńczeń kierownictwa spółki wzrost kosztów pracowniczych w 2020 r. wyniesie Uzdrowisko blisko 2 miliony złotych.

- Powyższe, w powiązaniu ze znacznymi zobowiązaniami finansowymi Spółki, zaciągniętymi jeszcze w latach 2000-2015 r. powoduje, że Spółka nie może pozwolić sobie na tworzenie znacznych rezerw kapitałowych na finansowanie części świadczeń zawartych w Układzie Zbiorowym Pracy z dnia 30 czerwca 1999 r. - podnosi Zarząd ZLUN i wskazuje na nieaktualność treści Układu zbiorowego w odniesieniu do aktualnej sytuacji rynkowej i ekonomicznej.

Układ zbiorowy pracy zgodnie z prawem obowiązywał do końca stycznia. Od 1 lutego w Uzdrowisku nie obowiązuje żaden dokument regulujący zasady wynagradzania pracowników.

- Zarząd Spółki przedstawił organizacjom związkowym projekt nowego Regulaminu Wynagradzania, uwzględniającego możliwości finansowe pracodawcy, jednak nie został on przyjęty stroną społeczną. Wobec powyższego nie jest możliwe jego jednostronne wprowadzenie przez pracodawcę. Ze względu na odrzucenie propozycji pracodawcy, strony przystąpiły do negocjacji treści nowego Układu Zbiorowego Pracy, który może wejść w życie dopiero o zaakceptowaniu go przez wszystkie Strony i zgłoszeniu do Okręgowego Inspektora Pracy - tłumaczy kierownictwo Uzdrowiska.

Marta Pietroni

PIŁKA RĘCZNA Aliaksandr Bachko najlepszym graczem Azotów w swoim debiucie

Pewne punkty. Czas na Tarnów

Pierwszy mecz w 2020 roku okazał się zwycięski. Podopieczni Michała Skórskiego ograli 33:29 Chrobrego Głogów. Szybko wypracowana przewaga pozwoliła na spokojną wygraną naszych szczypiornistów. We środe Pawła Podsiadło i spółkę czeka bój z Grupą Azoty w Tarnowie.

Początek spotkania przebiegał pod dyktando puławian. Szybka, kombinacyjna gra w ataku zaowocowała błyskawicznym zbudowaniem przewagi.

Już w szóstej minucie o pierwszy czas poprosił trener głogowian Piotr Zembruński, bo Azotowcy prowadzili w tym momencie już 5:1. Cztery minuty później miejscowi prowadzili 7:2, a cztery gole na swoim koncie miał w tym momencie efektywnie na środku rozegrania nowy nabytek puławian - Aliaksandr Bachko. Maksymalną przewagę gospodarze osiągnęli w 13. minucie, kiedy po trafieniu Pawła Podsiadło było 10:4.

Od tego momentu mecz się bardzo wyrównał. Goście otrząsnęli się z przewagi Azotów Puławy i do 20 minuty skutecznie odpowiadali na gole puławian, coraz częściej skutecznie utrudniając miejscowym grę w ataku. W ostatnich



Aliaksandr Bachko był jednym z najjaśniejszych punktów Azotów w meczu z Chrobrym, dzięki czemu został wyróżniony pamiątkowym pucharem. Wśród przyjezdnych najlepiej spisywał się Damian Krzysztofik. Nagrody wręczała wiceprezes zarządu Grupy Azoty Zakładów Azotowych Puławy S.A. - Anna Zarzycka-Rzepecka

trzech minutach głogowianie odrobili połowę strat. Kolejne trafienia Marcela Zdobyłaka, Damiana Krzysztofika i Jakuba Orpika zbliżyły Chrobrego na trzy gole.

Taka przewaga okazała się najniższą w tym meczu. Trzema bramkami puławianie prowadzili ostatni raz w 38. minucie (22:19). Później miejscowi wykorzystali dobre interwencje Vadima Bogdanova i „odjechali” rywalom na wyraźniej-

szą odległość - 41` 24:19, 44` 26:20 i 47` 28:21. To pozwoliło puławianom grać spokojnie do końca meczu.

Goście nie zamierzali jednak spuścić głów i oddać pola miejscowym - do końca meczu udało się zespołowi z Głogowa odrobić część strat, a duża w tym zasługa skutecznych rzutów z drugiej linii ekspuławianina - Adama Babicz.



Dawid Dawydzik (przy piłce) nie skończył spotkania. Obrótowy obejrzał czerwoną kartkę



W końcówce spotkania Łukasz Rogulski doznał urazu brody. Wydaje się, że w meczu w Tarnowie obrótowy Azotów będzie do dyspozycji Michała Skórskiego

AZOTY PUŁAWY - CHROBRY GŁOGÓW 33:29 (18:15)

Azoty: Bogdanov, Koshov, Borucki - Łangowski, Podsiadło 5, Bachko 5, Przybylski 5, Szyba, Rogulski 5, Dawydzik 1, Gumiński 4, Seroka 6, Jarośiewicz 2.

Chrobry: Stachera, Zapora - Grabowski, Zdobyłak 5, Sadowski, Klinger 1, Babicz 5, Przysiek 2, Tylutki, Orpik 2, Jamioł 3, Krzysztofik 5, Bekisz

2, Buinenko 1, Makowiej 3. **Upomnienia:** Przybylski - Tylutki, Krzysztofik, Buinenko. **Kary:** 10 min (Dawydzik x 2, Rogulski, Szyba, Przybylski) - 16 min (Orpik x 2, Tylutki x 2, Zdobyłak, Sadowski, Makowiej).

Czerwona kartka: Dawydzik 39', za faul.

Sędziowali: Leszczyński, Piechota (obaj Płock).

Widzów: 750.

mp

Akimenko zawodnikiem Azotów

Reprezentant Ukrainy, Andrii Akimenko podpisał kontrakt z Azotami Puławy.

Leworęczny prawoskrzydłowy urodził się 12 czerwca 1994 roku w Zaporoziu i tam rozpoczął przygodę z piłką ręczną. 25-latek mierzy 190 cm. Od kilku lat reprezentuje swój kraj na arenie międzynarodowej. W tegorocznych Mistrzostwach Europy wystąpił w meczach z Macedonią (4 bramki), Austrią i Czechami (2 bramki). Z klubem ZTR Zaporozie związany jest nieprzerwanie od siedmiu lat. Występował w europejskich pucharach, zarówno w Challenge Cup, jak i Pucharze EHF.

- Bardzo się cieszę, że dołączyłem do zespołu. Rozgrywki Superligi są spektakularne



i mam nadzieję, że pomogę drużynie w osiągnięciu jak najlepszego wyniku. Aklimatyzacja przebiegała szybko, zawodnicy są bardzo mili i lubią żartować. Z Valentynem Koshovym grałem w reprezentacji Ukrainy, znałem także wcześniej Vadima Bogdanova. Myślę, że szybko zgram się z kolegami i razem będziemy jeszcze lepszą druży-

na - skomentował swój transfer Andrii Akimenko.

Kontrakt zawodnika obowiązuje do czerwca 2022 roku. O miejsce w wyjściowym składzie będzie walczył z Mateuszem Seroką i Michałem Skwierawskim.

mp

MECZE W TV

Przed nami wiele ciekawych spotkań w PGNiG Superlidze. Niektóre z nich będzie można śledzić na antenie TVP Sport, na stronie www.sport.tvp.pl oraz w aplikacji mobilnej.

04.02., 18:30 Vive - Orlen
08.02., 13:00 GA Tarnów - MKS Kalisz
12.02., 18:00 Zagłębie - Górnik
14.02., 17:00 Chrobry - Pogoń

mp

Spełnione marzenia



Franek odebrał nagrodę z rąk prezesa Jerzego Witaszki

Mecz Azotów z Chrobrym oglądał wyjątkowy gość. Franek został wyróżniony w konkursie „Superliga spełnia marzenia”. Klub przygotował mu koszulkę

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Azoty - Chrobry 33:29
GA Tarnów - Vive 19:33
Górnik - Orlen 23:24
Pogoń - Wybrzeże 29:28
Stal - MMTS 28:27
Piotrkow. - Zagłębie 28:21
Gwardia - Kalisz 26:26, k. 6:5

WYNIKI 19. KOLEJKI

Chrobry - Piotrkow. 28:26
Zagłębie - Stal 32:23
MMTS - Pogoń 35:28
Wybrzeże - Górnik 27:32
Orlen - Gwardia 26:20
Kalisz - Vive 22:42
GA Tarnów - Azoty (05.02., 18:00)

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	19	57	563:408
2.	PGE Vive Kielce	19	54	694:456
3.	Górnik Zabrze	19	45	540:473
4.	Azoty Puławy	18	34	527:482
5.	Zagłębie Lubin	19	29	505:527
6.	Gwardia Opole	19	28	506:527
7.	MKS Kalisz	19	28	487:525
8.	Pogoń Szczecin	19	27	502:542
9.	Chrobry Głogów	19	21	507:542
10.	MMTS Kwidzyn	19	18	480:529
11.	Wybrzeże Gdańsk	19	17	474:540
12.	Piotrkowianin	19	15	515:547
13.	Stal Mielec	19	12	461:555
14.	Gr. Azoty Tarnów	18	11	437:545

NASTĘPNE KOLEJKI

(04/09.02): Piotrkowianin - Azoty (08.02., godz. 18:00), Vive - Orlen, GA Tarnów - MKS Kalisz, Gwardia - Wybrzeże, Górnik - MMTS Kwidzyn, Pogoń - Zagłębie, Pogoń - Zagłębie, Stal - Chrobry.
(14/16.02): Azoty - Stal (15.02., godz. 17:00), Piotrkowianin - GA Tarnów, Chrobry - Pogoń, Zagłębie - Górnik, MMTS Kwidzyn - Gwardia, Wybrzeże - Vive, Orlen - MKS Kalisz.

mp

MKS Kalisz na drodze

W miniony wtorek odbyło się losowanie 1/8 finału PGNiG Pucharu Polski. Puławianie zmierzą się przed własną publicznością.

Podopieczni Michała Skórskiego podejmą Energę MKS Kalisz. Spotkanie zostało zaplanowane na 19 lutego.

PARY 1/8 FINAŁU Azoty Puławy - Energa MKS Kalisz, Górnik Zabrze - Stal Mielec

Zagłębie Lubin - Pogoń Szczecin, MKS Grudziądz/Grupa Azoty Tarnów - Siódemka Miedź Legnica

mp

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Górnik ma dwóch nowych pomocników

Adrian Cierpka i Bartłomiej Kalinkowski zasilili szeregi zielono-czarnych. Obaj grają w środku pomocy. To dwa pierwsze wzmocnienia Górnika w tym okienku transferowym. I wydaje się, że zbyt wielu kolejnych ruchów kadrowych nie będzie.

Doświadczeni gracze

Zawodnicy podpisali kontrakty z Górnikiem w ubiegłym tygodniu. 25-letni Adrian Cierpka to środkowy pomocnik, ostatnio grał w I-ligowej Warcie Poznań. Urodził się w Ostrowie Wielkopolskim, a przygodę z futbolem zaczynał w KUKS Zębców Ostrów Wielkopolski, później reprezentował barwy młodzieżowych drużyn Lecha Poznań. Występował w młodzieżowych reprezentacjach Polski. Pomocnik nigdy nie grał na poziomie ekstraklasy, ale już ma spore doświadczenie zebrane na jej zapleczu - w I lidze zaliczył 115 występów, w których trafił do bramki rywala trzy razy. W pierwszej części bieżącego sezonu zaliczył jednak tylko cztery występy w Warcie Poznań. Wcześniej reprezentował barwy Miedzi Legnica i Wisły Puławy. Bartłomiej Kalinkowski jest rówieśnikiem Cierpki i także gra na pozycji środkowego pomocnika. Co ciekawe, zawodnik jeszcze kilkanaście tygodni temu grał na boiskach ekstraklasy w barwach ŁKS-u Łódź. Po rundzie jesiennej 25-latek dostał jednak od władz klubu zielone światło do poszukiwania nowego pracodawcy. Zawodnik postanowił zejść o dwa poziomy rozgrywkowe niżej i powalczyć z Górnikiem o awans do I ligi. Kalinkowski w kategoriach młodzieżowych reprezentował barwy m.in. Broni Radom i Legii Warszawa. W „Wojskowych” debiutował w ekstraklasie, jednak dla zespołu ze stolicy zaliczył w najwyższej lidze trzy spotkania. Zanim przeszedł do ŁKS-u, w którym wystąpił w 13 meczach w ekstraklasie, zaliczył jeszcze epizody w Wigrach Suwałki i GKS-ie Katowice.

Gęsto w środku boiska

Priorytetem dla działaczy Górnika było wzmocnienie rywalizacji w środku drugiej linii.



- Cały czas przeszukujemy rynek. Ale tak, jak powiedziałem już wielokrotnie: w Górniku w tym okienku nie będzie z pewnością transferów last minute - mówi Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Górnika

- Z naszego skautingu wynikało, że ci dwaj zawodnicy są wolni i dostępni do zakontraktowania. Wszystkie parametry, które posiadają jeśli chodzi o sprawę piłkarskie i ludzkie, fajnie wpisują się w nasz zespół - mówi Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Górnika. - Przekonaliśmy Bartka wizją zespołu, klubu i tego, co chcemy tu zrobić. Powiedziałem mu o niej podczas naszej pierwszej rozmowy telefonicznej. Przedstawiłem nasz plan i pomysł na jego realizację. Podobnie było z Adrianem Cierpką. Miał kontrakt w I-ligowej Warcie Poznań, ale po naszej rozmowie zdecydował się ten kontrakt rozwiązać. Bardzo mu się spodobało to, co tutaj robimy i jakim trenerem jest Kamil Kiereś - dodaje Serb.

Marcinowi Stromeckiemu, Igorowi Korczakowskiemu i Tomaszowi Tymosiakowi przybyli więc nowi konkurenci do walki o wyjściową jedenastkę.

- W linii pomocy na każdą pozycję mamy po dwóch równorzędnych zawodników. Kamil Kiereś jest takim trenerem, że na pewno grać będzie ten piłkarz, który będzie w lepszej formie. A konkurencja pozwoli graczom na podniesienie ich umiejętności - zapewnia Veljko Nikitović.

Nie skorzystają z ofert last minute

W klubie nie wykluczają kolejnych ruchów kadrowych, ale jeśli już takie będą, to w przeciągu najbliższych dni. Sztab szkoleniowy chce bowiem spokojnie wkomponować w drużynę ewentualnych nowych graczy.

Dominik Smagała



Jakub Witek spędził kilka tygodni z zespołem Górnika. Dla 18-latką była to pierwsza styczność z seniorską drużyną w jego przygodzie z piłką nożną. W Łęcznej docenili umiejętności nastolatka i chcieliby podpisać z nim kontrakt. Problemem są jednak oczekiwania finansowe klubu Stadion Śląski Chorzów



Adrian Cierpka w poprzedniej rundzie grał w I-ligowej Warcie Poznań. W bieżącym sezonie wystąpił w trzech ligowych meczach tego zespołu. W styczniu rozwiązał kontrakt z klubem z Wielkopolski za porozumieniem stron



Jeszcze kilka miesięcy temu biegał po ekstraklasowych boiskach, teraz zagra na trzecim szczeblu rozgrywkowym. Bartłomiej Kalinkowski przeszedł do Górnika na zasadzie transferu definitywnego z ŁKS-u Łódź

Życie po Górniku



Donatas Nakrosius znalazł zatrudnienie u ligowego rywala Górnika - Garbarni Kraków

Donatas Nakrosius, który w przerwie zimowej pożegnał się z Górnikiem, znalazł już nowy klub. Z kolei Karol Mackiewicz trenuje z III-ligowcem.

Litwin, który był piłkarzem Górnika od półmetka sezonu 2018/2019, zaskoczył ligowego rywala zielono-czarnych - Garbarnię Kraków. 28-letni pomocnik związał się z nowym pracodawcą półroczną umową z opcją przedłużenia o kolejny rok. Jeszcze w poprzednich rozgrywkach zawodnik ten był filarem Górnika, kilka razy zakładał nawet opaskę kapitana. Po przyjeździe do klubu trenera Kamila Kieresia usiadł na ławce i nie odzyskał już miejsca na boisku. W rundzie jesiennej zagrał tylko dwa razy.

Karol Mackiewicz przyszedł do klubu z Łęcznej przed początkiem obecnego sezonu. Miał być jednym z czołowych piłkarzy zielono-czarnych. Niestety, plany pokrzyżowały mu kontuzje. Posiadający ekstraklasowe doświadczenie pomocnik zaliczył zaledwie jeden występ i już po zakończeniu rundy rozwiązał kontrakt z Górnikiem za porozumieniem stron. Obecnie zawodnik trenuje z III-ligowym Ruchem Wysokie Mazowieckie.

dsm

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń lub napisz do nas, a z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie Łęczyńskiej. Zapraszamy do współpracy!

Kontakt:
Dominik Smagała

e-mail:
smagała@24wspolnota.pl
tel.: 780 029 990

PIŁKA NOŻNA KOBIET

Nie myślę teraz o wyjeździe za granicę

- Prawdopodobnie nie będzie to moja ostatnia runda w Górniku, ale niczego nie wykluczam. Na razie mam kontrakt z klubem z Łęcznej i skupiam się na celach drużynowych - mówi w rozmowie ze Wspólnotą Ewelina Kamczyk, czołowa piłkarka mistrza Polski.

Jak podsumowałabyś ostatnie miesiące w wykonaniu Twojej drużyny?

Jestem zadowolona z naszych wyników, podsumowując rok 2019. Bywały jednak takie mecze, w których powinnyśmy wyglądać lepiej. Każdy pamięta, że w poprzednim sezonie straciłyśmy dużą przewagę w lidze w końcówce rozgrywek. Na szczęście udało nam się utrzymać pierwsze miejsce i to my zdobyłyśmy tytuł, a nie Medyk Konin. To dla nas duża satysfakcja. Jeśli chodzi o moją indywidualną postawę, to też jestem zadowolona, choć były przeszkody w postaci problemów zdrowotnych. Kolejny raz zdobyłam koronę królowej strzelczyń, kolejny raz wywalczyłam mistrzostwo Polski. W rundzie jesiennej obecnego sezonu wygrałyśmy wszystkie spotkania, wiele z nich dużą różnicą bramek. Strzelanie bramek w tych rozgrywkach też mi dobrze szło. Mam nadzieję, że w 2020 roku będzie to wyglądało jeszcze lepiej.

Z perspektywy czasu - można było ugrać coś więcej w turnieju kwalifikacyjnym do Ligi Mistrzów, czy na tamten moment więcej się nie dało?

Mogłyśmy awansować dalej, bo ta grupa była do przejścia.



- W przyszłości chciałabym zagrać w zagranicznym klubie. Czasem priorytety się jednak zmieniają. Na dziś najważniejsze dla mnie jest moje zdrowie. A poza tym dalej jestem młodą zawodniczką, mam 23 lata - mówi Ewelina Kamczyk, skrzydłowa Górnika Łęczna

Grałyśmy całkiem nieźle, ale po naszej myśli nie poszedł nam ostatni mecz i w efekcie odpadłyśmy. Szkoda, bo w kolejnej fazie turnieju mogłyśmy trafić na bardzo ciekawych przeciwników. Twente Enschede, które awansowało z naszej grupy, poradziło sobie potem całkiem nieźle (Holenderki w 1/16 turnieju wyeliminowały austriacki FSK Sankt Pölten/Spratzern, a potem odpadły w 1/8 z utytułowanym niemieckim VfL Wolfsburg - przyp. red.). Trochę tego żałujemy. Ale mam nadzieję, że w tym sezonie zdobędziemy mistrzostwo, a potem zagramy w Lidze Mistrzów, gdzie pokażemy naszą siłę.

nieju wyeliminowały austriacki FSK Sankt Pölten/Spratzern, a potem odpadły w 1/8 z utytułowanym niemieckim VfL Wolfsburg - przyp. red.). Trochę tego żałujemy. Ale mam nadzieję, że w tym sezonie zdobędziemy mistrzostwo, a potem zagramy w Lidze Mistrzów, gdzie pokażemy naszą siłę.

W ekstraklidze mierzycie się m.in. z dużo słabszymi zespołami i są to mecze tak naprawdę bez większej rywalizacji. Nie odczuwacie z tego powodu znużenia?

Rzeczywiście, zdarzają się mecze z przeciwnikami, którzy teoretycznie są od nas dużo słabsi. Ale to są tylko oceny na papierze.

Ja podchodzę do każdego spotkania tak samo. Dla mnie nie ma to znaczenia, czy gram z wieloliderkami tabeli, czy z drużyną z 12 miejsca w lidze. Stawiam sobie poprzeczkę coraz wyżej, zawsze staram się zagrać na maksa swoich możliwości. Wyniki wskazują, że taka postawa procentuje dla Górnika w tym sezonie. A jak już przychodzą najcięższe mecze w sezonie, np. z Medykem Konin czy Czarnymi Sosnowiec, to jesteśmy już tak naładowane energią, że nic, tylko grać i zwyciężać.

To będzie Twoja ostatnia runda w polskiej ekstraklidze i co za tym idzie w barwach Górnika?

Prawdopodobnie nie będzie to moja ostatnia runda, ale niczego nie wykluczam. Na razie mam kontrakt z klubem z Łęcznej i skupiam się na celach drużynowych. Nie myślę teraz o wyjeździe za granicę.

Masz sporo koleżanek, które grają w zagranicznych klubach i na pewno opowiadają, jak wyglądają realia kobiecego futbolu w najmocniejszych ligach. Nie ciągnie Cię do tego, by, tak jak one, spróbować swoich sił w innej lidze?

W przyszłości chciałabym zagrać w zagranicznym klubie. Czasem priorytety się jednak zmieniają. Na dziś najważniejsze dla mnie jest moje zdrowie. A poza tym dalej jestem młodą zawodniczką, mam 23 lata. Piłkarki z reprezentacji Polski, które obecnie grają dla zagranicznych klubów, wyjechały w bardziej zaawansowanym wieku. Wielu mówi, że robi się za późno na wyjazd dla Eweliny Kamczyk. Ale to tylko

ich zdanie, ja uważam, że jest zupełnie odwrotnie.

Jesteś ważną piłkarką reprezentacji Polski. Przez ostatnie pół roku umocniłaś swoją pozycję w kadrze narodowej?

Myślę, że tak. Umocniłam ją ciężką pracą i zrobię wszystko, żeby selekcjoner dalej na mnie stawiał. Grałam w podstawowym składzie, za wyjątkiem jednego zgrupowania, z którego wykluczyły mnie problemy zdrowotne.

Twoim zdaniem drużyna narodowa w ostatnich miesiącach zrobiła postęp?

Jak najbardziej. Rok 2020 będzie dla nas kluczowy. Mamy fajne mecze do rozegrania i jesteśmy głodne gry. Za nami bowiem dopiero jeden mecz eliminacji do mistrzostw Europy, a inne drużyny miały ich już nawet cztery (jesienne spotkanie Polek z Czechkami zostało przełożone na koniec eliminacji z powodu problemów zdrowotnych rywalek biało-czerwonych - przyp. red.). Mam nadzieję, że wreszcie to będzie nasz rok i w końcu awansujemy na wielką imprezę piłkarską.

Jak Ty widzisz wasze szanse na awans z grupy eliminacyjnej, w której znalazła się reprezentacja Polski?

Uważam, że mamy potencjał. Jesteśmy mocną drużyną, naszym dużym atutem jest zgranie. W tych eliminacjach może zadecydować nasza determinacja. Każda z nas chce w końcu wystąpić w turnieju rangi mistrzowskiej. Moim zdaniem możemy wyprzedzić Hiszpanki i jesteśmy w stanie awansować.

Rozmawiał Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA KOBIET

„Górniczki” szykują formę na Medyka i na rundę wiosenną

Piłkarki Górnika ciężko trenują, by możliwie jak najlepiej wykorzystać przezwę zimową. Za nimi zgrupowanie na Dolnym Śląsku i dwa mecze sparingowe. Wkrótce mecz pucharowy z największym rywalem.

20 stycznia mistrzynie Polski pojechały do Dzierżoniowa (woj. dolnośląskie) na tygodniowy obóz sportowy. Pod okiem sztabu trenerskiego, w skład którego weszli Piotr Mazurkiewicz, Janusz Dec i Karol Herda, zielono-czarne pracowały na



„Górniczki” trenowały na obozie sportowym w Dzierżoniowie. Rozegrały też dwa sparingi

objektach OSiR Bielawa, w tym na murawie ze sztuczną nawierzchnią. Korzystały też z basenu i siłowni.

Podopieczne trenera Piotra Mazurkiewicza zmierzyły się podczas obozu z drużyną U15 Akademii

Piłkarskiej KGHM Zagłębie. Mistrzyni Polski przegrały 1:9. Kilka dni później łączniczki zmierzyły się w Pradze z miejscową Slavią, uczestnikiem tegorocznej kobiecej Ligi Mistrzów. Czeski doszły w tym turnieju do 1/8 finału, odpadły po rywalizacji z angielskim Arsenalem. Zielono czarne przegrały 1:4, jedyną bramkę dla „Górniczek” zdobyła Nikola Karczewska.

Slavia Praga – Górnik Łęczna
4:1 (2:1)

Bramki: Kožárová 8, 37, Svitková 62, 90 - Karczewska 33. Górnik: Palińska (60' Paturaj, 65' Palińska) - Dyguś, Górnicka (60' Kovtun), Grec, Zając (70' Niedbała), Matysik, Lefeld (60' Hryb), Grabowska, Hmirova, Kamczyk, Karczewska (60' Jędrzejewicz).

Pierwszy mecz ekstrakligowy piłkarzek Górnika już 29 lutego, kiedy łączniczki zagrają na wyjeździe z UKS SMS Łódź. 15 i 23 lutego rozegrają dwumecz w ramach 1/4 finału Pucharu Polski z Medykem Konin.

NA ŻYWO W INTERNECIE

W czterech pierwszych kolejkach rundy wiosennej ekstrakligi dzięki portalowi Łączy Nas Piłka będzie można obejrzeć na żywo w internecie cztery ligowe spotkania. W dwóch z nich zagra Górnik - 14 marca z Czarnymi Sosnowiec (godz. 12.15) oraz 28 marca z GKS-em Katowice (godz. 12.15). Oba spotkania zostaną rozegrane w Łęcznej. Ci, którzy nie będą mogli przyjść na stadion, obejrzą spotkania na YouTube lub za pośrednictwem fanpage Łączy Nas Piłka na facebooku

dsm

Wysokie nagrody dla urzędników w gminie Lubartów co kot napłakał

W Michowie, tak jak rok temu, nie wypłacono nagród pracownikom. W 2019 r. nagród nie dostali też pracownicy Urzędu Gminy w Ostrowie Lubelskim. Kamionka podała średnie wysokości nagród dla niektórych stanowisk. W starostwie wypłacono 70,5 tys. zł nagród, a w Abramowie w sumie ok. 86 tys. zł, ale przeważnie były to nagrody jubileuszowe.

Fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów zwróciła się do wójtów i burmistrzów gmin powiatu lubartowskiego o podanie wysokości nagród dla pracowników urzędów (urzędników i stanowisk pomocniczych). Fundacja prosiła o ich podanie z podziałem na tytuły i stanowiska wraz z uzasadnieniem w przypadku nagród uznaniowych. O podanie wysokości nagród fundacja poprosiła też starostwo.

Gminy odpowiedziały różnie. Większość rozpięła nagrody na poszczególne stanowiska pracownicze. Gmina Firlej podała jednak tylko ogólną kwotę nagród. Gmina Kamionka w przypadku niektórych stanowisk urzędniczych (inspektorów i podinspektorów, pracowników gospodarczych) podała średnią wypłaconych im nagród. Gmina zaznaczyła, że podaje kwoty netto. Ostrówek jeszcze fundacji nie odpowiedział. Odpowiedź Jeziorzan wpłynęła po zamknięciu numeru.

Kwoty, jakie gminy podały fundacji MOL, prezentujemy w tabelach. Niektóre, w przypadku, gdy podawano groszowe końcówki, zaokrągliliśmy.

Marcin Kusyk

GMINA FIRLEJ

dla stanowisk urzędniczych
**brutto 50.000,00 zł,
netto 35.407,62 zł;**

dla stanowisk pomocniczych i obsługi
**brutto 35.000,00 zł,
netto 24.688,39 zł.**



Grzegorz Szymanek
zastępca wójta gm. Kamionka
4650 zł



Lucyna Biskup
skarbnik Lubartowa
3907 zł



Lucjan Mileszczyk
Wicestarosta
500 zł



Dariusz Trąbka
zastępca wójta gm. Lubartów
418 zł

Miasto Lubartów	
Stanowisko	Wysokość nagrody
Zastępca burmistrza Jakub Wróblewski	3456 zł
Sekretarz Tomasz Szótek	3456 zł
Skarbnik Lucyna Biskup	3907 zł
Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich i USC	2822 zł
Naczelnik Wydziału Infrastruktury Miejskiej	3527 zł
Pozostali naczelnicy wydziałów	0 - 2821 zł
Zastępcy naczelników, kierownicy	0 - 2681 zł
Z- cy kierowników, radca prawny, główni specjaliści, specjaliści, st. inspektor	0 - 3175 zł
Inspektor, podinspektor, informatyk	0 - 3175 zł
Pomoc administracyjna, obsługa	0 - 2469 zł

Starostwo powiatowe	
Stanowisko	Wysokość nagrody - za osiągnięcia w pracy zawodowej
Inspektor	500 zł (38 osób)
Inspektor	400 zł (4 osoby)
Inspektor	300 zł (1 osoba)
Inspektor	2000 zł (1 osoba)
Podinspektor	500 zł (12 osób)
Podinspektor	400 zł (13 osób)
Podinspektor	300 zł (1 osoba)
Kierownik	500 zł (9 osób)
Młodszy referent	500 zł (2 osoby)
Młodszy referent	400 zł (1 osoba)
Kasjer	500 zł
Członek Zarządu Powiatu Radosław Guz	500 zł
Wicestarosta Lucjan Mileszczyk	500 zł
Sekretarz powiatu Michał Rola	500 zł
Skarbnik Wojciech Serwatko	500 zł
Pomoc administracyjno - biurowa	200 zł
Ogrodnik	500 zł
Informatyk	500 zł
Kierowca	400 zł (2 osoby)
Sprzątaczką	500 zł (4 osoby)
Sprzątaczką	1600 zł
Geolog powiatowy	500 zł
St. inspektor d.s. BHP	200 zł
Powiatowy Rzecznik Konsumenta	200 zł
Inspektor d.s. zamówień publicznych	500 zł
Główny specjalista d.s. zarządzania kryzysowego	400 zł
W związku z realizacją projektu unijnego	
Skarbnik	6000 zł
Inspektor	5000 zł
Inspektor	3000 zł
Inspektor	2000 zł
Kierownik	3000 zł
NAGRODY W SUMIE	70,5 TYS. ZŁ

Gmina Kock	
Stanowisko	Wysokość nagrody
Pracownicy obsługi (8 osób)	10 000 zł
Inspektorzy (5 osób)	19 740 zł
Podinspektor	1200 zł
Kierownik referatu GKil	600 zł
NAGRODY W SUMIE	31 540 ZŁ

Gmina Niedźwiada	
Za szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej	
Skarbnik Halina Jaksim	1400 zł
Z okazji Dnia Samorządu	
29 pracowników	po 697 zł
Opiekunka dowozu (3 osoby)	po 348
Na koniec roku kalendarzowego	
26 pracowników	po 705 zł
Pomoc administracyjna	423 zł
Opiekunka dowozu (2 osoby)	423 zł
Za wykonywanie zadań wykraczających poza zakres obowiązków	
Sprzątaczką	697 zł
Inspektor (2 osoby)	635 zł
Konserwator	406 zł
Inspektor	488 zł
Konserwator	251 zł
Za wzorowe wykonywanie obowiązków służbowych	
Inspektor	705 zł
Starszy specjalista	1045 zł

Gmina Lubartów	
Stanowisko	Wysokość nagrody
Z-ca wójta Dariusz Tąbka	418 zł
Sekretarz Katarzyna Brzozowska	418 zł
Skarbnik Anna Jankowska	418 zł
Kierownik referatu inwestycji Zofia Gorzel	418 zł
Kierownik referatu podatkowego Małgorzata Kołodziej	418 zł
Kierownik referatu spraw społecznych Justyna Rycuniak	418 zł
Kierownik referatu gospodarowania nieruchomościami Jarosław Dobrzyński	418 zł
Kierownik referatu Centrum Obsługi Inwestora Dorota Golak	418 zł
Inspektorzy i podinspektorzy	418 zł
Stanowiska pomocnicze	418 zł
NAGRODY W SUMIE	17 562 ZŁ

Gmina Serniki	
Stanowisko	Wysokość nagrody
Skarbnik Maria Danił	3500 zł
Sekretarz Beata Gregorowicz	3500 zł
Kierownik Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego, Gospodarki Komunalnej i Funduszy Pomocowych	1800 zł
Kierownik USC	1800 zł
Inspektor d.s. funduszy pomocowych i promocji	1500 zł
Inspektor d.s. zamówień publicznych i rozwoju	900 zł
Podinspektor d.s. ochrony środowiska i gospodarki komunalnej	1500 zł
Inspektor d.s. księgowości budżetowej	1500 zł
Inspektor d.s. podatku dochodowego i płac	1500 zł
Inspektor d.s. rozliczeń księgowych	1500 zł
Inspektor d.s. wymiaru podatku i opłat lokalnych	1500 zł
Inspektor d.s. księgowości podatkowej	1500 zł
Podinspektor d.s. obywatelskich i społecznych	2100 zł
Podinspektor d.s. gospodarki nieruchomościami i rolnictwa	1500 zł
Inspektor d.s. obsługi Rady Gminy i Kadr	1500 zł
Inspektor d.s. zarządzania kryzysowego, Obrony Cywilnej i przeciwpożarowej	1500 zł
NAGRODY W SUMIE	28600 ZŁ

y Kamionce,

Gmina Uścimów	
Stanowisko	Wysokość nagrody
Sekretarz gminy Radosław Szumiec	2787 zł
Skarbnik Krystyna Kretiuk	2787 zł
Główna księgowa	2338 zł
Insp. księgowości podatkowej, specjalista d.s. BHP	3660 zł
Insp. d.s. księgowości budżetowej i mienia gminnego	2138 zł
Sprzątaczk	710 zł
Insp. d.s. kultury i promocji gminy	2138 zł
Insp. d.s. ochrony środowiska	2288 zł
Mł. referent d.s. księgowości	1288 zł
Insp. d.s. gosp. przestrzennej i inwestycji	2038 zł
Insp. d.s. księgowości budżetowej i płac	2087 zł
Insp. d.s. rolnictwa i dz. gosp.	2088 zł
Insp. d.s. organizacyjno-administracyjnych	2288 zł
Insp. d.s. wymiaru podatków	2200 zł
Pomoc administracyjna	900 zł
Mł. referent d.s. księgowości	1187 zł
Kierownik referatu Gospodarki Komunalnej	2288 zł
Kierowca operator maszyn specjalnych	2068 zł
Insp. d.s. księgowości	1737 zł
Konserwator oczyszczalni ścieków	1280 zł
Konserwator oczyszczalni ścieków	1868 zł
Konserwator sieci wod. - kan. i hydroforni	1280 zł
Konserwator sieci wod. - kan. i hydroforni	1568 zł
Robotnik gospodarczy	287 zł
Robotnik gospodarczy	287 zł
Robotnik gospodarczy	288 zł
NAGRODY W SUMIE	47 123 zł

Gmina Abramów	
Stanowisko	Wysokość nagrody
Inspektor	4000 zł (uznaniowa za wzorowe wypełnianie obowiązków)
Nagrody jubileuszowe	
Obsługa	2502 zł
Obsługa	5587 zł
Inspektor	13 980 zł
Inspektor	14 580 zł
Obsługa	5432 zł
Wójt Marek Kowalski	12 165 zł
Skarbnik Anna Stasiak	27768 zł

Gmina Kamionka	
Stanowisko	Wysokość nagrody
Zastępca wójta Grzegorz Szymanek	4560 zł
Skarbnik Jolanta Szymanek	4560 zł
Sekretarz gminy Tadeusz Zwoliński	4560 zł
Kierownik USC	3505 zł
Zastępca kierownika USC	2804 zł
Inspektor	średnio 3330 zł
Podinspektor	średnio 2045 zł
Młodszy referent	2102 zł
Pomoc administracyjna	564 zł
Robotnik gospodarczy	średnio 1870 zł
Nagrody jubileuszowe	
Sekretarz gminy	17 490 zł
Kierownik USC	15 957 zł
Podinspektor	2050 zł
Inspektor	14071
Inspektor	13874 zł
Z-ca kierownika USC	2441,50 zł

MALUCHY Z REGIONU



SZYMON PIOTR RUSINEK z rodziną, Biała Podlaska
ur. 29 stycznia, g. 11:55, 3,85 kg, 56 cm
Rodzice: Ewelina i Paweł
Rodzeństwo: Ola (10 lat), Karolina (13 lat)



LENKA KAZANECKA Z TATĄ, Kock
ur. 28 stycznia, g. 9:27, 3,45 kg, 52 cm
Rodzice: Jacek i Paulina



KLARA SŁOTA Z TATĄ, Lublin
ur. 28 stycznia, g. 23:10, 2,6 kg, 52 cm
Rodzice: Rokšana i Kuba



SERWIN, córka Moniki i Pawła, Tarło
ur. 31 stycznia, g. 10:07



FRANIO DZYR, Laski, k. Parczewa
ur. 27 stycznia,
g. 10:57, 4,36 kg, 56 cm
Rodzice: Magda i Bartek
Brat: Olek (3 lata)



WIKTORIA BUDZYŃSKA, Lubartów
ur. 27 stycznia.
g. 10:07, 3,42 kg, 56 cm
Rodzice: Sylwia i Przemek
Brat: Flipek (2 lata)



MICHALINKA BURZYŃSKA,
Lubartów
ur. 31 stycznia, g. 1, 2,75 kg, 54 cm
Rodzice: Anna i Piotr



HANIA GRZECHNIK Z TATĄ, Władysławów, pow. łukowski
ur. 29 stycznia, g. 10:10, 3,2 kg
Rodzice: Patrycja i Rafał
Brat: Filip (4 lata)



ŁUCJA LIĘĆKA Z MAMĄ, Kamionka, pow. lubartowski
ur. 29 stycznia, g. 11:25, 3,9 kg, 55 cm
Rodzice: Weronika i Marcin

Ile zarabiają nauczyciele z Rozkopaczewa i Kaznowa

W tym numerze publikujemy zarobki za listopad z dwóch kolejnych szkół z gminy Ostrów Lubelski. Podanie pensji w poprzednim numerze nauczycieli szkół z Ostrowa i Kolechowic wywołało duże poruszenie w lokalnej społeczności - co przynajmniej chociażby sami nauczyciele.

Na podanie takich danych pozwala wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, który uznaje nauczycieli za osoby pełniące publiczne. Wystąpiliśmy o nie na skutek zapytań czytelników, którzy podczas ubiegłorocznego strajku nauczycieli chcieli się dowiedzieć, ile zarabia ta grupa zawodowa. Wystąpiliśmy już o dane z kolejnych gmin.

red

SP im. Św. Jana Pawła II w Rozkopaczewie		
Nazwisko i imię	kwota brutto	kwota netto
Budzyńska Anna	6 505,24 zł	4 684,17 zł
Bunia Aneta	5 025,46 zł	3 631,20 zł
Czубacka Anna - dyrektor	6 530,94 zł	4 693,35 zł
Dąbkowski Andrzej	3 416,21 zł	2 460,54 zł
Drabik Monika	4 048,46 zł	2 942,00 zł
Harmasz Henryk	1 639,29 zł	1 199,24 zł
Herba Anna	5 922,62 zł	4 263,67 zł
Kwiatkowska Łucja	3 148,20 zł	2 307,10 zł
Makowska-Demaire Monika	6 922,55 zł	4 969,86 zł
Maleszyk Barbara	6 341,32 zł	4 559,46 zł
Sachar Beata	6 665,92 zł	4 797,34 zł
Siepsiak Henryka	5 078,37 zł	3 668,73 zł
Skrzypek Marcin	180,56 zł	155,81 zł
Szalast Janusz	6 060,58 zł	4 361,01 zł
Szalast Tadeusz	6 005,04 zł	4 322,39 zł
Topyła-Sidor Justyna	3 060,20 zł	2 402,99 zł
Waśkowicz Emilia	325,00 zł	325,00 zł
Wójcik Emilia	3 529,44 zł	2 575,46 zł
Zalewska Beata	6 987,95 zł	5 015,22 zł
Zalewska Katarzyna	92,73 zł	80,02 zł

SP im. ks. Jana Twardowskiego w Kaznowie		
Nazwisko i imię	kwota brutto	kwota netto
Broniszewska Renata	636,00 zł	491,42 zł
Czapska Joanna	930,60 zł	698,74 zł
Daszczyk Marlena	1 484,39 zł	1 089,59 zł
Domańska Olga	585,41 zł	457,80 zł
Dzięcioł Urszula	2 276,90 zł	1 648,91 zł
Fiutka Dorota	264,04 zł	227,84 zł
Kaznowska Anna	4 364,34 zł	3 165,04 zł
Kołton Magdalena	821,96 zł	628,74 zł
Matyjaszczyk Marzanna	5 429,09 zł	3 924,13 zł
Rugała Ewa	7 284,39 zł	5 224,98 zł
Sawuła Elżbieta	763,37 zł	644,57 zł
Siepsiak Henryka	2 550,42 zł	1 841,68 zł
Skrzypek Marcin	180,56 zł	155,81 zł
Sochal Renata	5 836,88 zł	4 203,35 zł
Suszczyk Anna	5 745,90 zł	4 416,11 zł
Szczuka Anna	1 088,10 zł	810,42 zł
Szklarczyk Marta - dyrektor	7 456,06 zł	5 345,79 zł

LIST DO REDAKCJI: „DWA SŁOWA W SPRAWIE WYSOKICH ZAROBKÓW NAUCZYCIELI”

Nie ukradliśmy tych pieniędzy, nie są one żadną łapówką

28 stycznia „Wspólnota Lubartowska” wydrukowała artykuł o wysokich zarobkach nauczycieli z gminy Ostrów Lub., a konkretnie z dwóch szkół: w Ostrowie i Kolechowicach. Artykuł ten wywołał wielkie wrzenie w środowisku lokalnym, zarówno wśród nauczycieli, jak i zwykłych mieszkańców gminy. Dlaczego? Wszyscy są zszokowani wysokością podanych kwot. Mieszkańcy są oburzeni, nauczyciele zde gustowani.

Jestem nauczycielką SP w Kolechowicach i chciałabym w kilku słowach wyjaśnić kwestię zarobków nauczycielskich, a właściwie powiedzieć to, czego w gazecie nie powiedziano. Po pierwsze należy wyjaśnić, co tak naprawdę składa się na nasze pensje, ile z tego płaci rząd, a ile dokładnie samorząd. Zarobki nauczycieli składają się z pensji zasadniczej, która jest ustalana ogólnie, zgodnie ze stopniem awansu zawodowego oraz z dodatków: za wysługę lat, motywacyjnego i za wychowawstwo. Na pensję zasadniczą daje państwo w ramach tzw. subwencji oświatowej, dodatki są płacone przez urząd gminy. Jestem nauczycielem dyplomowanym i, jak wszyscy dyplomowani, dostaję 3817 zł brutto pensji zasadniczej. Dodatki są różnej wysokości, w tym dodatek za wychowawstwo (otrzymywany tylko przez wychowawców klas) w wysokości podniesionej od IX do kwoty 300 zł brutto. To właśnie podwyżka tego dodatku wywołała w opinii publicznej tyle wrzenia. Dał ją nam rząd,

ale płacić mają samorządy. Gdzie tu wina nauczycieli, że tych pieniędzy brak? Oprócz wymienionych przeze mnie składowych naszych pensji, niektórzy nauczyciele mają płacone dodatkowe pieniądze za przepracowane w danym miesiącu nadgodziny. Pensja zasadnicza i dodatki płacone są za miesiąc „z góry”, pieniądze za nadgodziny dopiero po ich przepracowaniu. I tu jest, jak to się mówi, „pies pogrzebany”. Podane w gazecie pensje nauczycielskie zawierały bowiem pieniądze za nadgodziny przepracowane w październiku – miesiącu najdłuższym, bo obejmującym aż pięć tygodni. W moim przypadku to było aż 35 nadgodzin, co dało mi dodatkową kwotę ponad 1700 zł brutto. Ani w miesiącach poprzednich, ani w grudniu żaden z nauczycieli nie dostał pensji aż tak wysokiej, jak właśnie w listopadzie! Dlaczego podano nasze zarobki właśnie z tego miesiąca? Czyja to była decyzja? Władz gminy, która chce przekształcić nasze szkoły w społeczne, czy gazety? Nie wiem, ale nie sądzę, żeby to

był przypadek. Komuś na tym bardzo zależało, aby zawyżyć nasze dochody. Miesiąc wcześniej zarobiłam o prawie 1000 zł mniej, co mogę udowodnić odpowiednim odcinkiem wypłaty. Takie podawanie niepełnych danych to zwykła manipulacja opinią publiczną. Sprawiedliwe byłoby podanie średniej z tych czterech miesięcy lub zarobki roczne, tak, jak się to robi w krajach zachodnich. Widać jednak, że dla niektórych najważniejsza nie jest rzetelna i przede wszystkim PEŁNA informacja. Łatwiej jest „szczuć” czytelników na innych, podając tylko wycinek prawdy. Druga kwestia, którą chciałabym poruszyć w tym artykule, to adekwatność zarobków do wykształcenia pracownika. Podano zarobki nauczycieli bez podania poziomu ich wykształcenia i stopnia awansu zawodowego. Posiadany stopień awansu ma duży wpływ na wysokość pensji nauczyciela. Największą pensję dostają nauczyciele dyplomowani, a takich w naszych szkołach jest najwięcej. Dyplomowania nie dostaje się „ot tak”. To pro-

ces trwający prawie trzy lata, podczas których nauczyciel musi spełnić określone wymagania. W mojej rodzinnej szkole aż siedmiu nauczycieli to nauczyciele dyplomowani, a więc o wyższym pułapie pensji zasadniczej. Robiliśmy ten awans właśnie po to, aby więcej zarabiać. Awans nie jest zjawiskiem typowym tylko dla naszej grupy zawodowej. W każdej firmie, urzędzie awansuje się na wyższe stanowiska, a co za tym idzie, otrzymuje się większą pensję. Czemu zatem tak to „gryzie w oczy” w przypadku nauczycieli? Co do wykształcenia, to większość z nas, uczących w tej konkretnej szkole, ma ukończone po dwa, trzy kierunki studiów pedagogicznych, każdy ma zrobione jakieś studia podyplomowe uprawniające go do prowadzenia drugiego lub trzeciego przedmiotu w szkole. Włożyliśmy w to dużo wolnego czasu (nauka w weekendy, ferie, wakacje) i własnych pieniędzy (gmina finansuje tylko to kształcenie, które jest zgodne z potrzebami szkoły i w części nie większej niż 50 proc.).

Podając znowu swoją osobę jako przykład – mam przygotowanie pedagogiczne do wychowania przedszkolnego, nauczania zintegrowanego w klasach I-III oraz nauczania języka angielskiego w przedszkolu i na pierwszym etapie kształcenia. Oprócz tego posiadam certyfikaty znajomości języka angielskiego TELC i FCE (który jest uznany w całej Europie). Za ich zdobycie zapłaciłam z własnych pieniędzy, a wierzcie mi, tanie nie były. Ponadto zdobyłam certyfikat „Information Technology in Teaching”, niezbędny w dzisiejszych czasach w jakiegokolwiek edukacji, ukończyłam studia podyplomowe z pedagogiki opiekuńczo – wychowawczej i kurs kwalifikacyjny gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej. Włożyłam ogrom czasu i pieniędzy, aby mieć tak szerokie kwalifikacje. Dzięki temu uczę teraz w przedszkolu, w klasie I języka angielskiego, przez co mogę mieć siedem nadgodzin w tygodniu. Po przeczytaniu artykułu we „Wspólnocie” i usłyszeniu niewybrednych komentarzy na mój

temat zastanawiam się, czy było warto. Boli mnie, że ktoś ocenia wysokość moich zarobków, nie patrząc na nie przez pryzmat mojego wykształcenia, ciężkiej pracy i doświadczenia (28 lat pracy w zawodzie). Tak samo czuje się wiele moich koleżanek i kolegów. Podając wysokości naszych zarobków, powinniście podawać również nasze kwalifikacje zawodowe, tak jak jest to robione w przypadku innych zawodów. Zamysłem tego artykułu nie jest obrona, bo nie czuję się winna ani ja, ani moi koledzy. Nie ukradliśmy tych pieniędzy, nie są one żadną łapówką. Nasze zarobki nie są aż tako wysokie, bo przedstawione kwoty odnoszą się tylko do jednego konkretnego miesiąca, specjalnie tak wybranego, aby je maksymalnie przejawskrawić. Ciekawi mnie, czy zarobki urzędników w gminie i ZOOS-ie również redakcja tak chętnie ujawni, zwłaszcza z grudnia, kiedy dawane są nagrody? Przecież oni też pełnią funkcje publiczne!

Beata Grzesiak

Co dalej z oświatą w Gminie Ostrów Lubelski?

Wyrok na szkoły odroczony. Muszą tylko oszczędzać

Samorząd w Ostrowie Lubelskim bije na alarm, że z powodów ekonomicznych zmiany w oświacie są niezbędne. Na razie jednak nauczyciele i rodzice mogą raczej spać spokojnie. Zmiany, jeśli w ogóle będą, planowane są w następnych latach.

Coraz większe wydatki na gminną oświatę. Konferencja Oświatowa

Gmina Ostrów Lubelski jest organem prowadzącym dla czterech szkół podstawowych o strukturze klas 1-8 oraz jednego przedszkola. Burmistrz miasta Józef Gruszczyk w grudniu ubiegłego roku podjął rozmowy z rodzicami uczniów szkół w Kolechowicach i Kaznowie Kolonii, przedstawiając im możliwe warianty przekształceń. Na proponowaną redukcję oddziałów, czy zmianę organu prowadzącego szkoły, nie było zgody rodziców, ani tym bardziej nauczycieli.

Przygotować lokalną społeczność do zmian w sieci organizacji szkół miała debata zorganizowana przez burmistrza miasta i Związek Gmin Lubelszczyzny 27 stycznia w Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim.

- Gmina Ostrów Lubelski, jak wiele innych samorządów w Polsce, ma coraz większy problem dotyczący finansowania zadań oświatowych. Wraz z reformą oświaty i jej nowymi zadaniami oraz niżem demograficznym koszty zadań oświatowych drastycznie wzrastają, a subwencja oświatowa w coraz mniejszym stopniu wystarcza na ich obsługę - mówiła Sylwia Szczepańska,



- Cała konferencja sprowadziła się do zachwalania prowadzenia szkół przez podmioty niepubliczne, tak jakby to było panaceum na wszystko. Jakby to było jedyne słuszne rozwiązanie - mówiła Marta Szklarczyk, dyrektor SP w Kaznowie Kol.

sekretnarz miasta i gminy Ostrów Lub.

Koszty ponoszone na oświatę w ostatnich latach „drastycznie” rosną.

- Część oświatowa subwencji ogólnej powinna wystarczać na wynagrodzenia nauczycieli oraz na bieżące prowadzenie szkół, w rzeczywistości jednak nie zabezpiecza nawet pokrycia nauczycielskich wynagrodzeń i ich pochodnych - dodała. - Subwencja oświatowa jest dla nas gwarancją stałego dochodu, ale nie zabezpiecza realnych kosztów procesów nauczania, wychowania i opieki. Wiemy, że jest liczona na ucznia i jest to system korzystny dla dużych szkół, o dużej liczbie uczniów w oddziale, natomiast myślę, że zapomniano tutaj o małych wiejskich szkołach, gdzie liczba uczniów w oddziale jest znacznie mniejsza, a koszty edukacji są takie same, jak w szkołach z większą liczbą uczniów w oddziale.

Milion oszczędności na przekształceniu w filie

Sekretarz przedstawiła możliwe rozwiązania prawne wynikające z ustawy Prawo oświatowe oraz ewentualne skutki finansowe zmiany sieci szkół: przekazanie prowadzenia szkoły osobie fizycznej lub prawnej (dot. szkół liczących nie więcej niż 70 uczniów), szkoła może być zlikwidowana przez organ prowadzący szkołę po zapewnieniu możliwości kontynuowania nauki w innej szkole, tworzenie filii, bądź zmiana stopnia organizacji szkoły (kasy 1-3, albo 1-4).

Według obliczeń samorządu łączne wydatki na oświatę w 2020 roku mogą wynieść ok. 9,2 mln zł, a środki gminne przeznaczone na realizację tych zadań - ponad 4,3 mln zł. Przekształcenia pozwoliłyby gminie na pozyskanie oszczędności, między innymi na potrzebne gminie inwestycje.

- W przypadku utworze-

nia filii SP w Kaznowie i SP w Kolechowicach podporządkowanych organizacyjnie SP w Ostrowie Lubelskim, szacuje się, że gmina łącznie rocznie zaoszczędziłaby 840 88 tys. zł. W przypadku utworzenia Filii w Kaznowie podporządkowanej organizacyjnie SP w Ostrowie Lub. oraz Filii w Kolechowicach podporządkowanej organizacyjnie SP w Rozkopaczewie szacuje się, że rocznie gmina zaoszczędziłaby ponad 1 mln - referowała sekretarz. - W przypadku ograniczenia stopnia organizacji SP w Kaznowie i SP w Kolechowicach do klasy 1-3 i oddziału przedszkolnego, a klasy 4-8 uczęszczałyby do SP w Ostrowie Lub., szacuje się, że rocznie gmina wydawałaby mniej o kwotę 670 87 zł. W przypadku ograniczenia stopnia organizacji SP w Kaznowie do klas 1-3 i oddziału przedszkolnego, a klasy 4-8 uczęszczałyby do SP w Ostrowie Lub. oraz SP w Kolechowicach w strukturze klas 1-3 i oddziału przedszkolnego,

a klasy 4-8 uczęszczałyby do SP w Rozkopaczewie, szacuje się, że rocznie gmina zaoszczędziłaby kwotę 860 557 zł. W przypadku przekazania do prowadzenia przez organizację pozarządową szkoły w Kaznowie kwota dotacji przekazanej na jednego ucznia (subwencja) do tej organizacji pozarządowej wynosiłaby 11 837 zł, w Kolechowicach - 11 500 zł. Kształcenie 1 ucznia w SP w Kaznowie według danych szacunkowych wyniesie 13 173 zł, w Kolechowicach - 15 308 zł.

Kalkulacja dotyczyła 2020 roku i uwzględniała dowożenie uczniów do szkół.

Dyrektor szkoły: My też kulturowo pracujemy, wyposażoną szkołę mamy super!

Podczas Konferencji Oświatowej dyskutowano głównie o zmianie organu prowadzącego szkoły. Praktyki w tym zakresie przedstawili: Federacja Inicjatyw Oświatowych, przedstawiciele organów prowadzących placówki oświatowe i rad rodziców z gmin: Wisznice, Hrubieszów, Spiczyn, Uścimów. Nauka w tych szkołach jest dla uczniów bezpłatna. Samorządy przekazują organizacjom pieniądze z subwencji oświatowej na ucznia. W spotkaniu wzięli udział m.in. eksperci oświaty Alina Kozińska-Bałdyga Prezes Federacji Inicjatyw Oświatowych, przedstawiciele Związku Gmin Lubelszczyzny z wiceprzewodniczącym Piotrem Draganem, wójtem Gminy Wisznice.

Stanowisko nauczycieli w tej sprawie wyraziła Marta Szklarczyk, dyrektor SP w Kaznowie.

- Cała konferencja sprowadziła się do zachwalania prowadzenia szkół przez podmioty niepubliczne, tak jakby to było panaceum na wszystko. Jakby to było jedyne słuszne rozwiązanie - mówiła Marta Szklarczyk, dyrektor SP w Kaznowie Kol. - Dużo dobrych rzeczy padło o tych szkołach, w samym nawet zaproszeniu - „kulturowość znaczenie tych szkół” itd. My też kulturowo pracujemy, wyposażoną szkołę mamy super! Nawet na przykładzie Jedlanki, znam tę szkołę od podszewki, bo to jest moja szkoła, do której chodziłam. Zadowoleni są rodzice, którzy zostawili dzieci. Wielu rodziców po prostu dzieci zabrakło (po zmianie organu prowadzącego -red.) i to też jest prawda. Dochodzi do podziałów w społeczeństwie. Mówimy tylko o dobrych rzeczach, a są, jak mówię, różne...

Aby doszło do przekształcenia szkoły od przyszłego roku szkolnego, samorząd do końca lutego musiałby podjąć w tej sprawie stosowną uchwałę. Jak wynika z naszej rozmowy z burmistrzem Ostrowa Lub. Józefem Gruszczykiem taka uchwała nie jest na razie przewidywana. Przed wdrożeniem zmian szef ostrowskiego samorządu chce przekonać do nich nieprzekonanych dotąd rodziców. Na dyrektorów szkół został natomiast nałożony obowiązek ostrego zaciskania pasa.

- Będziemy bardziej kontrolować wydatki na oświatę w poszczególnych szkołach. - Zobaczymy, jak będą wyglądały arkusze organizacyjne na przyszły rok składane przez dyrektorów do końca marca - dywaguje wójt.

MS

Zderzenie volkswagena z citroenem

VW Golf i Citroen C5 zderzyły się na ul. Lubelskiej w Lubartowie 1 lutego.

Zgłoszenie o zderzeniu straży pożarna otrzymała o godz. 7.34.

Po przybyciu na miejsce zdarzenia stwierdzono, że doszło do czołowego zderzenia dwóch samochodów osobowych - VW Golfa oraz Citroena C5. Kierujący nie doznali żadnych obrażeń, opuścili pojazdy o



własnych siłach. Według sierż. Jagody Stanickiej z KPP w Lubartowie kierujący Volkswagensem nie dostosował prędko-

ści do warunków na drodze i zjechał na przeciwległy pas, doprowadzając do zderzenia. Został pouczonej przez policję.

Ford Focus w rowie

Ford wjechał do rowu w Górze Lubartowskiej 31 stycznia. Straż pożarna otrzymała zgłoszenie o godz. 14.47.

Trzy osoby podróżujące opuściły pojazd przed przybyciem służb ratowniczych i nie potrzebowały pomocy. W działaniach udział brał: jeden zastęp JRG Lubartów oraz jeden zastęp OSP w Niedźwiedzie. Według sierż. Jagody Stanickiej z KPP w Lubartowie kierujący samochodem 19-latek z gm. Ostrówek nie dostosował prędkości do warunków jazdy i dachował. Został ukarany mandatem.



Oprócz poloneza tańczyli walca i balet „Jezioro łabędzie”



Klasa liceum



Klasa technikum ekonomicznego i informatycznego



Gromkimi brawami zostali nagrodzeni uczniowie, którzy pięknie zatańczyli walca



Granat rządzi! - garnitury w tym kolorze ubrała zdecydowana większość chłopaków. Dziewczyny w większości miały na sobie długie suknie, w kolorach chabrowym, srebrnym, bordowy, ciemnozielonym i czarnym

W tym roku studniówka Bolivara po raz pierwszy odbyła się poza szkołą. Tym razem maturzyści i ich rodzice wybrali zabawę w lokalu. Bal Zespołu Szkół nr 2 im. Simona Bolívara w Milejowie odbył się w restauracji Gościniec w Wólce Lubelskiej w sobotę, 10 stycznia. Młodzież bawiła się do samego rana przy muzyce serwowanej przez didżeja.

Wiecej zdjęć na naszym portalu www.tubalecznej.pl.



Weronika Misiak,
maturzystka z liceum
ZATAŃCZYLI DLA NAS „JEZIORO ŁABĘDZIE”

- Na studniówce było najcudowniej na świecie. Impreza trwała do czwartej nad ranem, mieliśmy dużo zabaw, a chłopaki zaszczycili nas nawet baletem „Jezioro łabędzie”

Fot. Natalia Jakubczak, Kamil Biernacki - PurpleFram.

Kamil Kulig



Poloneza czas zacząć!



Staje się już tradycją Bolivara, że młodzież tańczy poloneza dwa razy - na początku balu i o północy. Ten drugi taniec jest dla młodzieży bardzo przyjemny, tańcząc „na luzie”, bo nie ma już stresu jak w części oficjalnej



Opłaty za odbiór i zagospodarowanie odpadów wkrótce wzrosną. Ale o ile i w jaki sposób będą naliczane - tego jeszcze nie wiadomo

Chcieli podnieść podatek śmieciowy, ale... się pokłócili

Dyskusje trwały godzinami, ale i tak przedstawiciele władz gminy Kock nie doszli do kompromisu w sprawie sposobu naliczania i wysokości opłaty za śmieci. Przygotowane wcześniej propozycje podczas sesji nie znalazły uznania radnych. - Nie wiem, na czym stoimy - rozkładał ręce burmistrz.

System mocno deficytowy

Obecnie w gminie Kock opłata za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych naliczana jest od gospodarstwa domowego. W zależności, ile osób zamieszkuje dane gospodarstwo, ustalana jest stawka, ale im więcej jest lokatorów, tym większa jest ulga dla właściciela danej nieruchomości. Przykładowo, zakładając zadeklarowanie segregacji odpadów: osoba zamieszkująca dom samotnie płaci miesięcznie 11 zł, natomiast czteroosobowa rodzina co miesiąc płaci 28 zł podatku śmieciowego.

Wiadomo już jednak, że takie stawki są nie do utrzymania. Spowodowane jest to drastycznym wzrostem kosztów odbioru, ale przede wszystkim i zagospodarowania odpadów komunalnych. Stąd władze gminy Kock przysięgają się do podniesienia podatku śmieciowego.

Pierwsze podejście do tematu nastąpiło podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Kocku - w miniony czwartek, 30 stycznia. To radni bowiem, za pośrednictwem uchwały, ustalają sposób naliczania i wysokość opłaty pobieranej od mieszkańców. Rolą burmistrza i jego urzędników jest przygotowanie kalkulacji i propozycji sposobu naliczania podatku śmieciowego i jego ewentualnej wysokości.

Instytucje nadzorcze dla samorządów stoją na stanowisku, że przychody z podatku śmieciowego pobieranego od

mieszkańców w danej gminie mają pokrywać koszty systemu gospodarki odpadami komunalnymi, bez konieczności dokładania do niego pieniędzy z budżetu danej gminy czy miasta.

- A u nas ten system jest mocno deficytowy - podkreślił na początku dyskusji burmistrz Tomasz Futera.

Dziesięć godzin, dwie propozycje

Jeszcze przed sesją burmistrz i jego zastępca uczestniczyli w spotkaniach z przedstawicielami Komisji przy Radzie Miejskiej, na których dysktutowany był temat zmiany wysokości podatku śmieciowego, ale przede wszystkim sposobu naliczania tych opłat. Dyskusje w sumie trwały ponad dziesięć godzin.

Efektom tych spotkań były dwie propozycje: naliczania opłaty o stałej wysokości - 20 zł - od każdej osoby w danym gospodarstwie domowym (bez żadnej ulgi wynikającej z większej liczby lokatorów) lub naliczania opłat od całego gospodarstwa domowego, którego wysokość miała być zależna od liczby zamieszkujących je osób (przy większej liczbie lokatorów stawka miałaby być niższa, niż przy naliczaniu stałej stawki od każdego lokatora).

W przypadku pierwszej propozycji przewidziano sporą obniżkę (stawka o 5 zł od lokatora niższa od proponowanej stawki standardowej, czyli 20 zł) dla osób, które zadeklarowałyby posiadanie kompostownika na bioodpady (m.in. skoszoną trawę). Dla czteroosobowej rodziny w skali roku oszczędność wyniosłaby 240 zł. W ramach drugiej propozycji obniżka za kompostowanie wyniosłaby zaledwie 1 zł od całego gospodarstwa, niezależnie od liczby lokatorów. W skali roku oznaczałoby to dla całego gospodarstwa domowego oszczędność rzędu... 12 zł. Ulga dla posiadaczy kompostowników to nowość dopuszczona przez wprowadzone kilka miesięcy temu przepisy. Poszkodowani w tej sytuacji są jednak mieszkańcy bloków.

- Z możliwości kompostowania wyłączonych jest, według naszych szacunków, prawie



Tomasz Futera

burmistrz Kocka

Bycie radnym czy burmistrzem wymaga od nas odpowiedzialności za gminę. Nie możemy utrzymywać systemu gospodarowania odpadami w obecnym stanie



Janusz Bilski

przewodniczący Rady Miejskiej

Krótko i na temat: systemu naliczania opłat od każdej osoby ja nie poprę. Nie ma mowy o 20 zł. Niech się budżet gminy wali...

400 osób, czyli niecałe dziesięć procent mieszkańców gminy - zaznaczył Tomasz Futera.

W 2017 roku mieszkańcy gminy Kock oddali 282 tony bioodpadów, w kolejnym roku 314 ton, a w ub. r. było to 328 ton odpadów tego typu.

„Nie ma żadnego „ale”, panie burmistrzu”

Jak relacjonował burmistrz, na Komisjach radni doszli do kompromisu w sprawie przedstawienia podczas sesji Rady Miejskiej obu propozycji sposobu rozliczania i wysokości stawek podatku śmieciowego. Już na samej sesji radni mieli za pośrednictwem głosowania wybrać, które rozwiązanie wprowadzą w życie. Tymczasem okazało się, że spora część radnych nie jest przekonana do żadnego z wypracowanych wcześniej rozwiązań.

- Nie wiem, na czym stoimy - rozkładał ręce Tomasz Futera podczas sesji. - Wnioskuje o dziesięć minut przerwy na dopracowanie propozycji - dodał.

Zanim zarządzono przerwę w sesji Rady Miejskiej, jej przewodniczący Janusz Bilski zaznaczył, że on pod ewentualne głosowanie na sesji poddać może tylko jedną propozycję - tę obejmującą sposób naliczania podatku od zagospodarowania odpadów od gospodarstwa.

- Propozycje treści uchwały muszą być złożone na co najmniej siedem dni przed sesją, w związku z tym nie ma podstaw do rozważania innych propozycji, które wpłynęłyby

po tym terminie - wyjaśnił, wskazując na to, że propozycja zakładająca naliczanie opłat od każdego mieszkańca została opracowana zbyt późno.

- Ale jest prawna możliwość... - zaczął ripostować Tomasz Futera.

- Nie ma żadnego „ale”, panie burmistrzu - uciął Janusz Bilski.

„Niech się budżet gminy wali...”

Przerwa w sesji nic nie dała - żadnego kompromisu nie osiągnięto.

- Bycie radnym czy burmistrzem wymaga od nas odpowiedzialności za gminę. Nie możemy utrzymywać systemu gospodarowania odpadami w obecnym stanie - zaapelował Tomasz Futera.

Zastępca burmistrza Maciej Tracz, który w gminie odpowiada za funkcjonowanie systemu gospodarki odpadami komunalnymi, zaproponował radnym, by ci przeprowadzili nieformalne głosowanie. Miało ono pokazać, którzy radni popierają konkretne propozycje sposobu naliczania podatku śmieciowego. Za systemem naliczania opłat od każdej osoby opowiedziały się cztery osoby. Za drugą propozycją - naliczania opłat od danego gospodarstwa i liczby zamieszkujących go osób (ze zniżką wynikającą z większej liczby lokatorów) - zagłosowała dwójka radnych. Pozostali, a w sali był komplet 15 radnych, wstrzymali się od głosu.

- Ale zaraz, zaraz... Przecież to wszystko zależy od propo-

TYLE PŁACIMY TERAZ

GOSPODARSTWA DOMOWE Odpady segregowane:

- 1) dla gospodarstw domowych, w których zamieszkuje jedna osoba - 11 zł
- 2) dwie osoby - 18 zł
- 3) trzy i cztery osoby - 28 zł
- 4) pięć i więcej osób - 35 zł

Odpady zmieszane:

- 1) dla gospodarstw domowych, w których zamieszkuje jedna osoba - 20 zł
- 2) dwie osoby - 36 zł
- 3) trzy i cztery osoby - 48 zł
- 4) pięć i więcej osób - 55 zł

nowanych stawek - zauważył radny Dariusz Różycki. - Po co to głosować, jak my nie wiemy, ile będzie wynosiła opłata? - pytał inny z radnych.

W odpowiedzi Maciej Tracz zaznaczył, że według wyliczeń urzędników, przy propozycji naliczania stawki od każdej osoby, by system się bilansował, opłatę należy ustalić na poziomie 20 zł od mieszkańca (oraz 15 zł dla tych, którym będzie przysługiwać ulga za posiadanie kompostownika).

- Jako stawkę do dyskusji stawiam 15 zł i wtedy mogę siadać do stołu i rozmawiać. Jeśli będzie wyższa, to nie siadam i nie rozmawiam. Sfera społeczna musi być zachowana, rodziny wielodzietne muszą być chronione. Krótko i na temat: systemu naliczania opłat od każdej osoby ja nie poprę. Ani w tej chwili, ani za dwa dni, ani kiedykolwiek. Nie ma mowy o 20 zł. Niech się budżet gminy wali... - zadeklarował, energicznie gestykulując Janusz Bilski.

Dziesięć godzin to za mało

W takiej sytuacji radni oraz przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Kocku umówili się na kolejną debatę w sprawie sposobu naliczania i wysokości podatku śmieciowego. Władze gminy spotkają się w najbliższą środę, 5 lutego, o godz. 17.30.

Sołtysi dostali podwyżkę

200 zł miesięcznie w formie ryczałtowej od początku stycznia otrzymują sołtysi w gminie Jeziorzany. To wyraźna podwyżka względem stawki, którą pobierali jeszcze do końca 2019 roku.

Więcej i na innych zasadach

Wniosek w tej sprawie jeszcze na listopadowej sesji Rady Gminy Jeziorzany przedstawiła Agnieszka Krasucka, sołtys Stoczka Kockiego. Reprezentantka sołtysów oznajmiła, że ci chcieliby podniesienia stawki wynagrodzenia wypłacanego im przez Urząd Gminy za pełnienie funkcji do kwoty 200 zł miesięcznie w formie ryczałtowanej od początku stycznia 2020 roku. Dotychczas sołtysi dostawali dietę za udział w sesji: 150 zł za każdą obecność. Według ich propozycji dieta w nowej formie to 200 zł miesięcznie niezależnie od ilości sesji w ciągu miesiąca. W 2019 roku odbyło się 11 sesji Rady Gminy Jeziorzany. Władze gminy przychyliły się ostatecznie do prośby sołtysów. Na ostatniej sesji Rady Gminy w 2019 roku, 30 grudnia, podjęto uchwałę o podwyżce dla sołtysów, zgodnie z ich propozycją.

Na dwa etaty

Wątpliwość pozostawiała jeszcze sytuacja, w której jedna osoba pełniła jednocześnie funkcję sołtysa i radnego. A akurat w Radzie Gminy jest Jan Szabelski, radny i jednocześnie sołtys wsi Jeziorzany. - Jeśli sołtys kandyduje na radnego, to powinien brać pod uwagę, że uposażenie będzie miał jedno. Podwójnie brać pieniędzy nie może - mówił w listopadzie radny Edward Ciota.

Tę kwestię rozwiązano w następujący sposób: radny będący sołtysiem otrzymuje połowę należnej diety z tytułu pełnienia funkcji sołtysa, czyli 100 zł miesięcznie. Zmianie nie uległy stawki diet dla radnych. Przewodniczący Rady Gminy Jeziorzany otrzymuje 850 zł, wiceprzewodniczący oraz przewodniczący Komisji Rewizyjnej dostają po 500 zł, a pozostali radni 400 zł miesięcznie.

KGW Ludwiczanka ma już rok. Świątowali mały jubileusz

Gotują, pieką i ożywiają wieś. Tęsknią za własną siedzibą



- Za pieniądze, które zarobiłyśmy ze sprzedaży na majówce w Zawieprzycach i konferencji w Poniatowej zorganizowałyśmy na Mikołajki wycieczkę pn. „Warszawa Rodzinie. Ogrody Świata w Wilanowie”. Uczestniczyły w niej całe rodziny. Niektóre dzieci zwizdały stolicę po raz pierwszy, było to dla nich duże przeżycie - mówi pani Mariola. Tu podczas zwiedzania Łazienek Królewskich w Warszawie



- W maju tamtego roku uczestniczyłyśmy w majówce w Zawieprzycach. Nasze stoisko z domowymi wypiekami, swojskim chlebem, smalcem, ogórkami i innymi potrawami cieszyło się dużym powodzeniem. Ciasto „Malinowa chmurka” Dorotki czy chleb na zakwasie Urszuli sprzedawał się w „mgnieniu oka”. Godne polecenia są też gołąbki Basi Pałkowskiej i chleb Marioli Gory z pieca chlebowego na prawdziwym zakwasie i z czarnuszką, oraz rogaliki Beaty Petkowicz, przewodniczącej KGW z dżemem i makiem nazywane „Ludwiczanki”, a także smalec i „schab Sławka”



- Mieszkańcy Stawku i Ludwikowa życzliwie przyjęli nasze koledowanie, nagradzając nas słodyczami i drobnymi kwotami - mówi zastępca szefowej KGW Ludwiczanka. Dzieciaki miały ogromną frajdę. Nie mogły się doczekać wspólnego śpiewania kołęd

Niedługim stażem, ale za to licznymi akcjami, mogą pochwalić się mieszkańcy Ludwikowa i Stawku z Koła Gospodyń Wiejskich Ludwiczanka. Mimo wielu działań promujących gminę nie mogą doczekać się świetlicy, w której rozwijałyby swoją działalność.

Inspirują własnymi wyrobami

KGW Ludwiczanka powstało rok temu z inicjatywy Beaty Petkowicz, która stanęła na czele grupy. Członkowie szybko znaleźli wspólny język i przekonali się, że stworzenie koła to świetny pomysł.

- Założenie koła było bardzo dobrą i trafną decyzją mieszkańców

Ludwikowa i Stawku - mówi Mariola Gora, wiceprzewodnicząca KGW. - W naszych szeregach działają nieocenieni panowie. Trzeba przyznać, że nie wyobrażamy sobie bez ich udziału większości akcji - dodaje.

W styczniu Koło Gospodyń Wiejskich świętowało wzbogacony śpiewem i biesiadą pierwszy jubileusz. Za miejsce spotkań zmuszone jest obierać prywatne posesje. Najczęściej jest to dom sołtysa Ludwikowa Stanisława Bednarskiego, który wraz z żoną aktywnie włącza się w prace organizacji.

- Na ostatnim spotkaniu świętowałyśmy mały jubileusz i podsumowałyśmy roczny okres naszej działalności. A naprawdę jest się czym pochwalić! Dzisiaj w naszych strukturach jest już ponad 30 osób - podkreślają.

Choć koło działa od niedawna bez niego na wsi nie odbędzie się żadna impreza.

- Skrzyknęłyśmy się z innymi mieszkańcami i zaczęłyśmy włączać się w organizację różnych imprez - tłumaczy pani Mariola. Reprezentujemy też swoją gminę na imprezach regionalnych - wystawiamy stoiska z własnymi wypiekami i specjałami kulinarnymi z własnej kuchni.

Sukcesy „dodają skrzydeł”

W ubiegłym roku KGW Ludwiczanka uczestniczyło w konferencji Kół Gospodyń Wiejskich pn. „Zdrowa żywność” w Poniatowej. Konkurencja była bardzo duża, swoje wyroby wystawiło ok. 70 stoisk z całego województwa lubelskiego.

- Wystrój stoiska, jak i potrawy przygotowane przez nasze panie i panów („schab Sławka” cieszył się dużym powodzeniem - przyp. red.) wzbudziły duże zainteresowanie uczestników konferencji, jak i organizatorów. W konferencji uczest-

nicyły koła gospodyń wiejskich z wieloletnimi tradycjami, a mimo to otrzymałyśmy wyróżnienie. Było to dla nas niezwykle ważne i „dodało nam skrzydeł” do dalszego działania - podkreśla pani Mariola.

Koło zajmuje się urozmaicaniem życia mieszkańców i imprezami we wsi.

- Był już tradycyjny piknik rodzinny i koledowanie, z którego dochód przeznaczyliśmy na działalność charytatywną - wylicza wiceprzewodnicząca.

Stroje i wszystkie rekwizyty koledników panie wykonały własnoręcznie. Scenariusz przedstawienia napisały członkinie KGW Magdalena Romańska i Ewelina Zuzańska. W przedsięwzięciu uczestniczyły dzieci i wnuki prężnych gospodyń.

- Wszystkie otrzymane od mieszkańców łakocie i słodycze przekazałyśmy dzieciom z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Kijanach, dla

których koledowałyśmy - mówi pani Mariola. - Uśmiech i podziękowania starszusków, jakie otrzymaliśmy po występie w Zakładzie Opieki Lecniczej Profesora Karskiego w Ludwikowie, były dla nas bezcenne.

Barierą - brak lokalu

Planów gospodyń nie pokrzyżuje nawet brak odpowiedniego zaplecza, o które bez skutku zabiegają u władz gminy.

- Mamy wiele pomysłów na dalszą działalność, niestety, bardzo nas ogranicza brak jakiegokolwiek lokum, w którym moglibyśmy się spotykać i realizować nasze plany. Wszystkie nasze spotkania odbywają się w domach prywatnych. Mamy nadzieję, że Rada Gminy dotrzyma słowa i wybudują odpowiednią placówkę, która będzie służyć nie tylko nam, ale i wszystkim mieszkańcom Stawku, Ludwikowa i innych miejscowości w gminie

Najaktywniej w KGW Ludwiczanka działają:

- Beata Petkowicz, przewodnicząca
- Mariola Gora, wiceprzewodnicząca
- Urszula Bednarska
- Magdalena Romańska
- Ewelina Zuzańska
- Iwona Dąbłowska
- Renata Bicka
- Krzysztof Gora
- Stanisław Bednarski
- Dorota Bogusz
- Justyna Gora
- Barbara Pałkowska
- Halina Janocińska
- Jagoda Gora

Spiczyn. Z tą nadzieją ochoczo rozpoczynamy działalność w nowym 2020 roku - deklarują.

MS



Ferie w Milejowie: robienie czekolady i wspinaczka



Gotowi na wspinawkę!



Słodkie warsztaty w „Czekoladowej Solidarności”



Niecodzienne zjawiska na warsztatach chemicznych



Taniec i wspólna zabawa najlepszym sposobem na integrację

Chociaż dzieci mają już za sobą tydzień szkoły, długo nie zapomną pełnych atrakcji ferii spędzonych w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie.

Tegoroczne ferie zgromadziły nie tylko stałych bywalców, ale również nowych uczestników. 40-osobowa grupa rozpoczęła zajęcia bałem karnawałowym, drugiego dnia uczestnicy obejrzeli film pt. „Urwis” w Kinie Lot w Świdniku. Podczas kolejnych spotkań dzieci uczestniczyły w warsztatach kuglarskich oraz chemicznych, gościły przedstawiciela komendy w Łęcznej, który opowiedział im o bezpieczeństwie podczas ferii oraz panią dietetyk z Projektu Zdrowie w Łęcznej, która zapoznała uczestników ze zdrowymi nawykami żywieniowymi oraz wspólnie z nimi wykonała Piramidę Żywnościową.

Oczywiście w trakcie zajęć nie mogło zabraknąć słynnej zabawy



Na balu karnawałowym było bardzo wesoło

w Familiadę. Na zakończenie ferii 40-osobowa grupa wraz z opiekunami wybrała się na wycieczkę do Lublina, podczas której dzieci wykonały swoje własne tabliczki czekolady w „Czekoladowej Solidarności” oraz świetnie bawiły się, wspinając na ścianki w Sky Parku.

Kamil Kulig



W feriach wzięło udział 40 dzieci z gminy Milejów



Takie trasy to nie lada wyzwanie



Było co schrupać!



Kolorowe stroje, wygibasy i mnóstwo uśmiechu

Współczesny senior to e-Senior



Na spotkaniach e-Seniorów panuje rodzinna atmosfera. Organizatorka spotkań Joanna Wronisz dba o to, by było twórczo i ciekawie. Jeśli ktoś czuje się samotny, może zawsze tutaj dołączyć

W drugiej połowie stycznia w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Łęcznej odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Z Literaturą na wesoło”. Uczestniczyli w nim członkowie klubu e-Senior, którzy od dziesięciu lat spotykają się tu, by wspólnie rozwijać zainteresowania i pasje.

Jedną z nowych inicjatyw klubu jest Grupa Teatralna, seniorzy sami układają scenariusze, przygotowują rekwizyty, ćwiczą role i przedstawiają wybrane scenki. Ostatnio przygotowały skecz „Przychodzi baba do lekarza”, wcześniej przedstawiały scenkę „Jestem najpiękniejsza” i „Wokanda”. Seniorzy, bo są tu także mężczyźni, mają poczucie humoru. Podczas spotkań wszyscy dobrze

się bawią, a to rozwiązując literackie krzyżówki, quizy czy zagadki, a to sprawdzając sprawność ciała w zabawach ruchowych i sprawność pamięci w zgadywankach na spostrzegawczość.

Ciekawą częścią spotkania jest też „burza mózgów”, podczas której określają swoje mocne strony. Lata spotkań zrobiły swoje, bo e-Seniorzy czują się razem jak w rodzinie, bez obaw mówią



Skecz „Przychodzi baba do lekarza” w wykonaniu Grupy Teatralnej dostarczył wszystkim wiele radości

o sobie i o tym, co jest dla nich ważne: Moją mocną stroną jest to, że sama sobie radzę na starość. Lubię w so-

bie to, że mogę się pośmiać. Cenię w sobie to, że zawsze mówię prawdę. Jeżdżę na rowerze. Dbam o zdrowie.

Staram się ładnie wyglądać, dbam o siebie. Wyjeżdżam na wycieczki.

Marzena Olędzka

R E K L A M A

NATUR HOUSE
Eksperti w reedukacji żywieniowej

KONSULTACJA Z DIETETYKIEM GRATIS

3 FAZY

- Poranek**
Diureza i spalanie tkanki tłuszczowej
- Południe**
Diureza i antyoksydacja
- Noc**
Relaks i spalanie tkanki tłuszczowej

Zrzucili 60 Kg
Twój sojusznik w walce z nadwagą

GABRIELA I TOMASZ

PRZED

Kupując SLIMBEL 3 FAZY OTRZYMASZ koktajl BERLIN

Tylko z tym kuponem otrzymasz koktajl Berlin GRATIS kupując SLIMBEL 3 FAZY. Promocja trwa do 30 maja lub do wyczerpania zapasów. Jedna osoba w trakcie trwania promocji może skorzystać z kuponu jeden raz.

Centra Dietetyczne Naturhouse

ul. Jana Pawła II 99, lok. 32, CH WAMEX, 21-010 Łęczna, tel. 882 648 463
ul. Lubelska 30, 21-100 Lubartów, tel. 882 648 443
al. Tysiąclecia 4, 21-500 Biała Podlaska, tel. 608 499 451

CHCESZ ZOSTAĆ FRANCYZYBIORCĄ?

801 11 12 13
www.naturhouse.com.pl

NATUR HOUSE
Eksperti w reedukacji żywieniowej